Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 106.38A

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 128 (5227) Czwartek, 30. V. 1968 r. Cena 50 gr

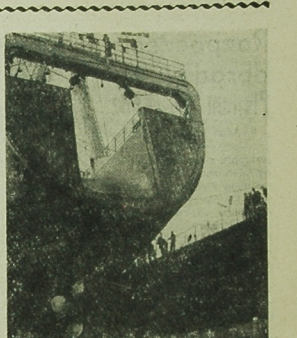


Izrael płaci odszkodowanie

Associated Press donosi że Izrael zapłacił USA 3.323.500 dolarów tytułem odszkodowania dla rodzin 34 marynarzy, którzy zginęli 8 czerwca ub. roku podczas omyłkowego ataku izraelskiego na amerykański okręt.

Strajk kelnerów

KOPENHAGA (PAP) — Od czwartku cała Dania ogarnięta będzie strajkiem kelnerów. We wszystkich niemal hotelach i restauracjach goście będą musieli obsługiwać się sami. Przewiduje się podawanie jedynie zimnych potraw. 6 tys. kelnerów domaga się podwyżki zarobków w zamian za niepewne ich zdaniem napiwki.



W Swinoujściu zlokalizowana została budowa nowej, wielkiej stoczni remontowej, której zaczątkiem jest oddany niedawno do eksploatacji pierwszy dok o nośności 350p DWT, będący dziełem Gdańskiej Stoczni Remontowej. Stocznia w Swinoujściu w przyszłości będzie dysponować 5 dokami o łącznym ponadto 90 tysięcy DWT. Największy z nich umożliwi remonty wielkich statków o nośności rzędu 60.000 DWT. Na bazie prowizorycznego Armatorskiego Ośrodka Remontowego wyrośnie stocznia, której specjalnością będą naprawy statków rybackich.

NA ZDJĘCIU: w pierwszym doku przyszłej stoczni.

CAF — Witnaz

Posiedzenie komisji RWPG

MOSKWA (PAP) — W stolicy Białorusi Mińsku rozpoczęło się kolejne posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw Handlu Zagranicznego. Komisja omówi wyniki prac za ubiegły rok oraz nakreśli praktyczne zadania dalszego rozwoju wymiany handlowej między krajami RWPG (z udziałem Jugosławii) oraz środki ich realizacji.

Więcej przyjaźni NRD-Jugosławia

BERLIN (PAP) — Z okazji wizyty w NRD delegacji wojskowej Jugosławii pod kierownictwem ministra Obrony gen. N. Ljubicicia odbył się we wtorek wieczorem w Berlinie wiec przyjaźni niemiecko - jugosłowiańskiej. Na wiecu tym przemówienia wygłosili ministrowie obrony obu krajów, generałowie H. Hoffmann i N. Ljubicić. Obaj mówcy wypowiedzieli się za zawarciem układu o nieroprzestrzenianiu broni nuklearnej jako wstępnego kroku do powszechnego rozbrojenia.

Represje w Hiszpanii

LONDYN (PAP) — Reżimowe władze frankistowskie oskarżyły i skazały na kary więzienia dwóch członków nielegalnej organizacji związkowej — komisji robotniczych.

Dwaj aresztowani zostali zatrzymani w Sewilli w sierpniu ub. roku na wiecu, w czasie którego członkowie komisji robotniczych uchwalili dokument o bojkocie wyborów do parlamentu.

Jeden z oskarżonych otrzymał 8 lat więzienia a drugi 5 lat i 2 miesiące.

Zajścia w Louisville trwają

NOWY JORK (PAP) — We wtorek wieczorem w Louisville (Kentucky) znowu powtórzyły się zajścia na tle społecznym i rasowym w dzielnicy zamieszkałej głównie przez ludność murzyńską. Trzy osoby z ranami postrzałowymi znajdują się w ciężkim stanie. Do szpitala przewieziono ponadto 15 osób lżej rannych. Podczas zajść poniedziałkowych rannych zostało 20 osób. W areszcie przebywa około 275 uczestników dwudniowych demonstracji.

Rozmowy nigeryjskie

LONDYN (PAP) — Trwające w Kampali (Uganda) rozmowy pokojowe między przedstawicielami federalnego rządu nigeryjskiego i rebeliantów Biafry weszły, jak się wydaje, w fazę tajnych negocjacji. We wtorek odbyło się spotkanie kierowników obu delegacji w obecności sekretarza generalnego Commonwealthu A. Smitha i ministra Spraw Zagranicznych Ugandy, S. Odaki, który występuje jako obserwator.

27 bm. w wielu miastach NRF odbyły się wiece i strajki z udziałem dziesiątek tysięcy studentów i robotników przeciwko ustawom wyjątkowym. Jak wiadomo trzecie i ostatnie czytanie ustaw odbędzie się w Bundestagu 30 bm.

NA ZDJĘCIU: wiec w Monachium. Napisy na monachijskim „Łuku Triumfalnym" głoszą — „Nie chcemy drugiego 1933 roku", „Strajk przeciwko ustawom wyjątkowym" i hasło ze swastyką podpisane „Jeszcze raz?". CAF—Unifax

Potężna demonstracja robotników Paryża

Odroczenie posiedzenia rządu

Ze stolicą Francji tylko łączność telefoniczna

PARYŻ (PAP) — W Paryżu odbyła się wielka demonstracja mas pracujących, zorganizowana przez CGT.

Na czele demonstrantów kroczył sekretarz generalny CGT Seguy i sekretarz generalny FPK Waldeck-Rochet.

W godzinach popołudniowych liczbę demonstrantów oceniono na kilkadziesiąt tysięcy.

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Paryża Agencja Reutera, wyznaczone na środę posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a zostało odroczone. W południe podano oficjalnie do wiadomości że prezydent opuścił Pałac Elizejski i udał się samochodem do swej posiadłości Colombey-les-deux-Eglises, znajdującej się w odległości około 200 km na wschód od Paryża. Ma on wrócić do stolicy w czwartek wieczorem, by przewodniczyć posiedzeniu rządu.

PARYŻ (PAP) — Francuska Agencja Prasowa AFP przestała funkcjonować z powodu strajku dziennikarzy, którzy wyrazili w ten sposób solidarność ze swymi kolegami radiowymi i telewizyjnymi. Dalekopis odbierający serwis AFP w warszawskiej centrali PAP zamilkł. Paryscy korespondenci Polskiej Agencji

Ciąg dalszy na str. 2

Partyzanci coraz bliżej centrum Sajgonu

Narada agresorów w Białym Domu

LONDYN (PAP) — Już blisko tydzień trwają walki na przedmieściach Sajgonu między oddziałami amerykańskimi i reżimowymi, a doborowymi jednostkami partyzantów. Koncentrują się one w kilku punktach w coraz bliższej odległości od pałacu prezydenckiego. Według ostatnich informacji powstańcy są już tylko o 3 km od tego gmachu.

Powstańcy korzystają szeroko z pomocy ludności cywilnej, która dostarcza im żywności oraz pomaga w transporcie. Dlatego też wojska sajgońskie wypędzają ludność z tych dzielnic, które przylegają bezpośrednio do rejonu walk. Na te ulice, które opanowali już powstańcy zrzuca się bomby zapalające. Duża część Sajgonu została w ten sposób zniszczona przez lotnictwo USA i armii reżimowej. Są także śmiertelne ofiary wśród ludności cywilnej w wyniku ognia z karabinów maszynowych zainstalowanych na amerykańskich helikopterach.

Dowództwo USA za wszelką cenę nie chce dopuścić do przedostania się do stolicy dalszych jednostek sił wyzwoleńczych. Już na przedpolach Sajgonu dochodzi więc do zaciętych starć, w których Amerykanie angażują artylerię i broń pancerną. Do walk takich doszło m. in. o 27 km na zachód od Sajgonu.

Partyzanci zorganizowali we wtorek wieczorem zasadzkę w pobliżu jednego z mostów na autostradzie prowadzącej ku stolicy. Zniszczyli oni amerykański samochód wojskowy.

Na północy kraju jednostki 101 dywizji powietrznej USA zostały zaatakowane o 17 km na południowy wschód od Hue przez zgrupowanie sił wyzwoleńczych. Partyzanci

Ciąg dalszy na str. 2

Zmarł pacjent z przeszczepionym płucem

LONDYN (PAP) — We wtorek w szpitalu Edynburgu zmarł 15-letni Alex Smith, pierwszy europejski pacjent z przeszczepionym płucem.

Zgon nastąpił w 13 dni po operacji.

Komunikat szpitala w Edynburgu nie podaje żadnych szczegółów wyjaśniających przyczyny zgonu.

DZIECIOM w dniu ich święta

- NOWE ŚWIETLICE I PRZEDSZKOLE
- KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE SPÓŁDZIELNI „ZACHĘTA" DLA SIEROT Z DOMU DZIECKA
- GWIAŹDZISTE POCHODY I FESTYNY
- ROZGRYWKI SPORTOWE
- KONKURSY

Bogato i atrakcyjnie zapowiada się program obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka. W dniu 30. V. odbędą się spotkania dzieci z białostockich kół TPD z przedstawicielami władz wojewódzkich. Tego samego dnia dzieci złożą wizyty swoim rówieśnikom przebywającym w szpitalach.

W Białymstoku w przeddzień święta — w Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" odbędzie się kiermasz gier i piosenek, a MSM „Zachęta" organizuje film w klubie TPP-R. Dzieci będą mogły obejrzeć też imprezę taneczną organizowaną 31 bm. w Teatrze Związków Zawodowych przez Ośrodek Dziecięcy WDK. Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na Centrum Zdrowia Dziecka. W „Zachęcie" przy ul. Nowotki otwarta zostanie wystawa modeli lotniczych. Również 31 maja w Ogrodzie Jordanowskim odbędzie się „Jarmark Cudów", którego organizacją zajmie się I Studium Nauczycielskie.

Ciąg dalszy na str. 2

W niedzielę wieś uroczyście obchodzi Święto Ludowe

Już za trzy dni, w najbliższą niedzielę wieś polska a z nią cały kraj obchodzić będzie Święto Ludowe. Mieszkańcy wsi zamanifestują w tym dniu poparcie dla polityki ludowego państwa. Święto będzie też okazją do zaprezentowania dorobku naszego rolnictwa oraz osiągnięć wsi w życiu społecznym i kulturalnym.

W tysiącach wiosek odbywają się z okazji zbliżającego się święta otwarte zebrania kół ZSL i organizacji PZPR poświęcone omówieniu aktualnych problemów politycznych.

Zamach na synagogę

WASZYNGTON (PAP) — We wtorek w Meridian stan Missisipi, nastąpiła eksplozja w budynkach administracji tamtejszej synagogi. Spowodowała ona poważne uszkodzenie świątyni.

Według oficjalnych danych, ofiar w ludziach nie było.

Katastrofa „Starfightera"

BONN (PAP) — 82 samolot typu „Starfighter" rozbił się we wtorek koło zachodnioniemieckiego lotniska Wittmundhaven na wybrzeżu Morza Północnego. Obaj piloci katapultowali się i wyszli z katastrofy bez szwanku.

Upały w INDII

DELHI (PAP) — W indyjskim stanie Bihar nadal utrzymują się potworne upały. Temperatura dochodzi tam do 48 stopn. Celsjusza w cieniu. Fala upałów pochłonęła już za sobą 31 śmiertelnych ofiar. W wielu okręgach Biharu odczuwa się niedostatek wody. Zanotowano wypadki, że rodzice prosili o zamknięcie szkół ponieważ uczniowie mdleli podczas lekcji. W wielu miejscowościach wyschły stawy i studnie.



Poszukiwania „Scorpiona" nie ustają

WASZYNGTON (PAP) — 39 okrętów amerykańskiej marynarki wojennej i 16 samolotów bierze udział w gorączkowych poszukiwaniach atomowego okrętu podwodnego „Scorpion", który zaginął w nieznanych okolicznościach na Atlantyku niedaleko amerykańskiego.

Władze amerykańskie nie mają wielkich nadziei na uratowanie załogi. Istnieje tylko jedna szansa, oceaniczne amerykańskich marynarzy, jeśli „Scorpion" leży gdzieś na dnie morskim na głębokości nie przekraczającej 200 m. Jeśli urządzenia okrętu nie zostały zniszczone i działają nadal aparaty odświeżające powietrze, to załoga może żyć nawet 70 dni. W przeciwnym wypadku śmierć przez uduszenie nastąpi po paru godzinach.

W atmosferze demonstracji protestacyjnej

Bundestag obraduje nad ustawami wyjątkowymi

BONN (PAP) — W wielu miastach zachodnioniemieckich kontynuowane były w środę przed południem masowe akcje protestacyjne przeciwko uchwaleniu przez Bundestag projektu ustaw wyjątkowych. Studenckie akcje protestacyjne uniemożliwiły prowadzenie wykładów w większości wyższych uczelni NRF.

Bojkot wykładów ogarnął wszystkie wyższe uczelnie w Monachium. Nieczynny jest również Uniwersytet we Frankfurcie n/Menem im. Goethego, nad którego wejściem studenci wywiesili szyld „Uniwersytet Karola Marksa". W mieście Darmstadt do demonstrujących studentów przyłączyło się ok. 3 tys. uczniów szkół średnich, którzy w pochodzie przeciągnęli ulicami miasta.

Ciąg dalszy na str. 2

Już piąty dzień toczą się na zachodnich i północnych przedmieściach Sajgonu zaciete walki doborowych jednostek partyzanckich z oddziałami wojsk sajgońskich i amerykańskich. Mimo zaangażowania potężnych sił, broni pancernej i lotnictwa, Amerykanom nie udaje się wyprzeć partyzantów z zajmowanych pozycji.

NA ZDJĘCIU: żołnierze reżimu sajgońskiego podczas walk na przedmieściach Sajgonu.

CAF—Unifax

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, przelotne opady deszczu. Temp. maks. 19 stnie. 10 st. C. Wiatry umiark. południowo-wschodnie skręcające w ciągu dnia na północne.

JUTRO — zachm. umiarkowane, przelotne opady, temp. maks. 17 st.

Rozpoczęcie obrad Plenum KC KPCz

PRAGA (PAP) — Jak podaje Agencja CTK, w środę po południu rozpoczęły się obrady plenarne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Oprócz członków KC, w obradach uczestniczą członkowie Centralnej Komisji Kontrolnej i Rewizyjnej KPCz oraz prezydent CSRS Ludwik Svoboda.

Pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek wygłosił referat na temat działalności organów KC.

Potężna demonstracja robotników Paryża

Ciąg dalszy ze str. 1

Prasowej, którzy przekazywali swe wiadomości dotychczas głównie za pośrednictwem tego środka łączności, nadają obecnie materiały wyłącznie przez telefon jeśli uda się uzyskać rozmowę. Strajk AFP poważnie utrudni informowanie o sytuacji we Francji.

Z doniesień innych agencji wynika, że paryżanie po dwóch tygodniach strajku zaczynają się już przyzwyczajać do życia w obecnych dość niezwykłych warunkach. Największą trudność sprawia paraliż komunikacji miejskiej. Francuzi zaczęli masowo korzystać z pojazdów dwukołowych. Największą popularnością cieszą się motorowery. Spalają one, jak wiadomo, niewiele benzyny, co jest bardzo ważne, ponieważ stacje paliwowe również strajkują. Kaski ochronne, świadczące o posiadaniu takiego środka lokomocji, są teraz sprzetem dodającym prestiżu. Wiele osób dosiadło rowerów, często pożyczonych od własnych dzieci.

PARYŻ (PAP) — We wtorek wieczorem prezydent Francji gen. de Gaulle odbył specjalną rozmowę z premierem Pompidou. W Paryżu rozeszły się w związku z tym pogłoski, jakoby doszło do poważnych rozbieżności między premierem a ministrem finansów Debre w sprawie zadośćuczynienia żądaniom robotniczym. Debre miał podobno ostrzec prezydenta, iż w wypadku przyznania większej niż dotychczas, 10-procentowej, podwyżki płac Francja stanie wobec groźby bankructwa. Premier Pompidou obawiając się przedłużania strajku pogrążającego kraj w całkowitym chaosie jest — jak donosza — skłonny do ponownych rozmów z przedstawicielami związków zawodowych.

*

Do Paryża powrócił w tajemniczy sposób jeden z ekstremistycznych przywódców studenckich, obywatel NRF Daniel Cohn-Bendit. Stało on na czele pierwszej fazy wystąpień studenckich, a następnie podczas wyjazdu za granicę został pozbawiony prawa powrotu do Francji. Decyzja rządu w tej sprawie stała się powodem nowych wystąpień studenckich.

Francuscy telewidzowie pozbawieni zostali prawie całkowicie możliwości oglądania programu. Telewizja nadaje jedynie wiadomości, a radio transmituje muzykę i nadaje dzienniki. Słuchacze masowo nastawiają swoje odbiorniki na rozgłośnie Luksemburga, Monaco i Andorry. W rejonach przygranicznych odbiera się zagraniczne programy telewizyjne.

Kierownictwo znanych zakładów nuklearnych w Pierrelatte produkujących wzbogacony uran postanowiło proklamować począwszy od środy bezterminowy strajk. Oznacza to wstrzymanie pracy we wszystkich francuskich przedsiębiorstwach nuklearnych.

PARYŻ (PAP) — W środę rano w redakcji gaullistowskiego dziennika „La Nation" doszło do eksplozji, która zdemolowała poważnie lokal redakcji. Policja poinformowała, że przyczyny wybuchu nie są znane, lecz nie można wykluczyć możliwości eksplozji bomby plastykowej. Lokal redakcji znajduje się w pobliżu francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Wybuch spowodował panikę wśród ludności pobliskich domów, która w popłochu opuściła mieszkania. Na miejsce wybuchu przybyła policja i straż pożarna.

Partyzanci coraz bliżej centrum Sajgonu

Ciąg dalszy ze str. 1

zniszczyli także 48 ciężarówek na drodze nr 547.

Bombowce strategiczne „B-52" znów atakowały rejony w pobliżu Dak To, gdzie stwierdzono obecność dużych jednostek partyzanckich.

NOWY JORK (PAP) — Wojskowy rzecznik USA w Sajgonie poinformował, że we wtorek rano dwie kompanie powstańców południowowietnamskich zaatakowały miasto Da Lat, 175 km na północny wschód od Sajgonu. Celem ich ataku była szkoła wojskowa w centrum tego miasta.

HANOI (PAP) — Agencja VNA podaje, że wietnamskie siły wyzwoleńcze w dniach od 21 do 25 bm. zabiły, bądź raniły 145 żołnierzy USA w rejonie Khe Sanh, w północnej części południowego Wietnamu. Siły wyzwoleńcze przeprowadziły trzy gwałtowne ataki na pododdziały amerykańskie w dniach 21, 23 i 25 bm. W rejonie Khe Sanh zestrzelono również dwa samoloty USA.

WASZYNGTON (PAP) — We wtorek prezydent Johnson wezwał do Białego Domu wszystkich swych głównych doradców politycznych i wojskowych, m. in. szefów Departamentu Stanu i Pentagonu, przewodniczącego kolegium szefów połączonych sztabów oraz dyrektora CIA. Na posiedzeniu, które trwało przeszło dwie i pół godziny, zebrani wysłuchali sprawozdania z przebiegu dotychczasowych rozmów w sprawie Wietnamu; składał je Cyrus Vance, jeden z dwóch negocjatorów amerykańskich, który przybył w poniedziałek wieczór z Paryża. Jeszcze przed posiedzeniem Vance konferował sam na sam z prezydentem.

Na zwołanej bez uprzedniej zapowiedzi konferencji prasowej prezydent Johnson przedstawił amerykańską wersję rozmów prowadzonych w Paryżu, starając się przy tym wykorzystać tę okazję dla celów propagandowych.

Johnson odrzucił żądanie DRW dotyczące całkowitego wstrzymania bombardowań. Twierdził on, że obszar między 17 a 19 równoleżnikiem podlegający intensywnym bombardowaniom lotnictwa amerykańskiego jest wykorzystywany przez DRW dla translokacji wojsk i materiałów.

W istocie rzeczy wypowiedzi prezydenta Johnsona mają na celu przewlekanie rozmów w Paryżu.

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP red. J. Gołębiowski pisze:

Po wysłuchaniu we wtorek sprawozdania z dotychczasowego przebiegu rozmów paryskich — które złożył w Białym Domu Vance — prezydent Johnson postanowił wezwać na kolejną naradę głównodowodzącego amerykańskich sił interwencyjnych w Wietnamie gen. Westmorelanda.

Z rozmów Johnson — Gorton

USA nie zamierzają zmienić swej polityki w Azji Płd.-Wschodniej

WASZYNGTON (PAP) — W Waszyngtonie zakończyły się we wtorek 2-dniowe rozmowy premiera Australii, Gortona z prezydentem Johnsonem. We wspólnym komunikacie podkreślono, że strona amerykańska nalegać będzie na „udział swych sojuszników z wojny wietnamskiej w rozwiązaniu tego konfliktu".

Z komunikatu wynika także, że Stany Zjednoczone nie zamierzają zmienić swej agresywnej polityki w Azji Południowo-Wschodniej i rejonie Oceanu Spokojnego.

Wzrost drożyzny w USA

WASZYNGTON (PAP) — W Stanach Zjednoczonych wzrasta drożyzna, w wyniku podwyższenia cen żywności, artykułów odzieżowych, kosztów opieki lekarskiej i usług specjalnych. Koszty utrzymania w kwietniu bieżącego roku wzrosły o 4 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego — komunikuje Ministerstwo Pracy USA.

Nacjonalizacja w Anglii?

LONDYN (PAP) — Według informacji pochodzących z miarodajnych kół londyńskich, rząd Wilsona postanowił znacjonalizować brytyjski przemysł stoczniowy. Opinie ministrów — jak donoszą — były podzielone co do tego, czy nacjonalizacja ma być przeprowadzona na stałe, czy też mieć charakter tymczasowego posunięcia.

Obrady Bundestagu

Ciąg dalszy ze str. 1

BERLIN (PAP) — W środę rano prawie wszystkie wyższe uczelnie Berlina zachodniego zostały objęte strajkiem generalnym na znak protestu przeciwko uchwalaniu obecnie przez Bundestag ustawodawstwa wyjątkowego — informuje korespondent PAP, red. J. Wankowicz. „Wolny Uniwersytet", Instytut im. Otto Suhra, Seminarium Germanistyczne i Politechnika Zachodnioberlińska są okupowane przez demonstrujących studentów, których łączną liczbę ocenia się na ok. 20 tysięcy osób. Utworzone ad hoc „rewolucyjne komitety studenckie" dokonały szeregu aresztowań wśród profesorów sprzeciwiających się zajmowaniu budynków uczelnianych.

W dzielnicy Dahlem, nad wielkimi zespołami budynków „Wolnego Uniwersytetu" i Instytutu im. Otto Suhra rozwieszono transparenty z napisem „Komuna ludowa — Dahlem", wywieszone zostały również plakaty informujące, iż uczelnie te zostały „uspołecznione".

Podczas próby zajęcia przez studentów Teatru im. Schillera doszło do ostrych starć z policją. Wiele osób odniosło obrażenia. Rektor „Wolnego Uniwersytetu" prof. Weichselberger i prorektor prof. Gundlach podali się do dymisji.

W środę od rana zebrały się na specjalnych posiedzeniach wszystkie ogniwa władz Berlina zachodniego: izba deputowanych, senat miasta, zarządy partyjne SPD, CDU i FDP, aby przedyskutować środki dla rozładowania napiętej sytuacji. Szczególne zaniepokojenie w tych gremiach budzą kursujące uparcie pogłoski, według których do ruchu protestów i strajków przeciwko ustawodawstwu wyjątkowemu NRF przyłączyć się mają załogi zakładów przemysłowych Berlina zachodniego.

BUNDESTAG OBRADUJE NAD USTAWAMI WYJĄTKOWYMI

BONN (PAP) — Nie zważając na masowe protesty społeczeństwa zachodnioniemieckiego Bundestag zadecydował w środę rano postcwić na porządek dzienny dwudniowych obrad izby sprawę trzeciego czytania i uchwalenia ustaw wyjątkowych.

By zapobiec demonstracjom przed gmachem Bundestagu, zarządzono w Bonn szczególne pogotowie policji. W pobliżu parlamentu zgrupowano specjalne oddziały policji pieszej i konnej, rozstawiono zasieki i działka wodne.

Jeszcze jedna prowokacja w Berlinie zach.

BERLIN (PAP) — We wtorek otwarto w Berlinie zachodnim tzw. „zjazd sportowców" z NRF. Zorganizowany on został pod auspicjami rządu NRF. Honorowy „patronat" nad zjazdem objął prezydent Luebke. Prawdopodobnie przybędzie on, w związku z trwającym zjazdem z dwudniową prowokacyjną wizytą do Berlina. Przebywa tam już oficjalny przedstawiciel rządu bońskiego minister spraw wewnętrznych Benda.

Z Bliskiego Wschodu

Zbrojne prowokacje Izraela nie ustają

Partyzanci zaatakowali osadę izraelską

KAIR (PAP) — Jak wynika z doniesień Bliskowschodniej Agencji Prasowej, zbrojne prowokacje izraelskie w Jordanii stały się w ostatnich dniach codziennym zjawiskiem. W środę rano rzecznik wojskowy w Ammanie zakomunikował, że wymiana strzałów, rozpętana przez stronę izraelską, trwała 29 bm. przed świtem 75 minut. Miejscem tego incydentu były okolice na południe od mostu księcia Mohameda. Strona izraelska otworzyła ogień z broni maszynowej i następnie, jak to zresztą zareagowała strona jordańska. Wśród Jordańczyków nie było strat. Poprzedniego dnia, we wtorek, Izraelczycy ostrzeliwali pozycje jordańskie cztery razy.

*

Korespondent dziennika kairskiego „Al-Ahram" donosi w środę z Nowego Jorku, że według tamtejszych źródeł poinformowanych Izrael zwiększył ostatnio pogotowie bojowe swojej armii i częściowo powołał pod broń rezerwistów, aby stawić czoło ewentualnym wydarzeniom z początku czerwca".

*

W Bejrucie opublikowano komunikat, stwierdzający, że w nocy z poniedziałku na wtorek rozegrała się w okolicach osady izraelskiej Beit Jusef zacięta bitwa między komandosami palestyńskiej organizacji wyzwoleńczej a wojskami izraelskimi. Około dwudziestu izraelskich żołnierzy i oficerów poniosło śmierć. Komandosi arabscy wrócili cało do swych baz. Z Ammanu do Damaszku udał się p.o przewodniczącego egzekutywy palestyńskiej organizacji wyzwoleńczej, Hamuda, aby przeprowadzić rozmowy z syryjskimi kołami oficjalnymi na temat konsolidacji palestyńskiego ruchu oporu w najbliższym okresie.

*

NOWY JORK (PAP) — Agencja AP powołując się na źródła dyplomatyczne informuje, że specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód, Gunnar Jarring odbył rozmowy z przedstawicielami Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w ONZ.

Zajścia na uniwersytecie jerozolimskim

NOWY JORK (PAP) — W korespondencji z Izraela Agencja Prasowa UPI pisze, że we wtorek na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie doszło do gwałtownych zajść na tle krytycznego stosunku części studentów do zamiarów anektowania, lub skolonizowania arabskiej części tego miasta. Studenci zbierający podpisy pod petycją w tej sprawie zostali zaatakowani przez ich przeciwników. Po ostrej dyskusji nastąpiła bójka. Stół, przy którym siedzieli autorzy petycji rozbito, a ich papiery podarto.

Dzieciom w dniu ich święta

Ciąg dalszy ze str. 1

Międzynarodowy Dzień Dziecka połączony jest ze Świętem Sportu Szkolnego. Tak więc 1 czerwca we wszystkich szkołach i na boiskach odbywać się będą imprezy i rozgrywki sportowe. Tego samego dnia o godz. 12 odbędzie się uroczyste otwarcie przedszkola społecznego TPD w osiedlu BSM przy ul. Wesołej.

W niedzielę 2. VI. br. urządzone zostaną zabawy kostiumowe w świetlicach „Zachęty", rozpoczynające się o godz. 17.

W poniedziałek MSM „Zachęta" przekaże uroczyście nową świetlicę dziecięcą przy ul. 1 Maja. Poniedziałek będzie Dniem Malucha i w Klubie Budowlanych odbędą się dla przedszkolaków przedstawienia kukiełkowe.

Obchody MDD trwać będą do 8 czerwca. W tych dniach przewidziane są występy Teatru Kukiełkowego z Ośrodka Dziecięcego WDK, który przedstawi widowisko Rysiardia Kraśki „Jantarowe zausznice". Na placach zabaw odbywać się będą imprezy, w klubach przeglądy zespołów artystycznych, pokazy mody dziecięcej, filmy, konkursy.

W dniu 4 czerwca w sali biura MSM „Zachęta" odbędzie się uroczyste wręczenie książeczek mieszkaniowych dla sierot z Domu Dziecka.

Podobnie uroczyście obchodzone będzie święto dzieci we wszystkich powiatach naszego województwa. W Zambrowie nastąpi w tych dniach przekazanie nowej świetlicy dziecięcej.

Oprócz wycieczek, zabaw i wielu ciekawych imprez przewidziany jest w Bielsku Podlaskim barwny pochód gwiaździsty. W Hajnówce wycieczki i biwaki oraz konkurs czytelniczy „Historia orężа polskiego w literaturze młodzieżowej", to tylko niektóre imprezy bogatego programu obchodów święta dzieci.

W powiecie Łapy zorganizowane zostaną festyny w miejscowościach: Poświętne, Zawyki, Turośń Kościelna i Doktorce. Powiat Siemiatycze przygotowuje swoim najmłodszym bale maskowe i „Festiwale Przyjaźni".

Zabawy i ciekawe imprezy odbywać się będą w wielu wsiach i miasteczkach naszego województwa. (as)

Z ostatniej chwili

Wczoraj w obecności 100 tys. widzów odbył się w Londynie finałowy mecz piłkarski klubowego pucharu Europy między Manchester United i Benfica Lizbona. W zaciętej walce czas meczu zakończył się remisem 1:1 (0:0). W chwili oddawania tego tekstu do druku trwała dogrywka. W pierwszych minutach dogrywki Anglicy strzelili dwie bramki. (ko)

*

W półfinałowym meczu piłkarskim o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim Włókniarz Białystok przegrał z Hussarem Nurzec 1:2. (Czep)

W drugim meczu z tego cyklu Mazur pokonał Czarnych Olecko 2:1 (0:0). (ij)

Komunikat MO



Dnia 2 czerwca 1961 roku PCK w Łomży dostarczył do Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych we Choroszczy kobietę o nazwisku Franciszka Jastrzębska. Bliższych danych personalnych nie podaje.

RYSOPIS: lat około 50, wzrost — 160 cm, włosy ciemnoblond, oczy niebieskie.

Osoby, które znają wymienioną proszone są o powiadomienie najbliższej jednostki MO. (mb)

Dnia 27 maja 1968 r. zmarł w wieku lat 53

inż. Władysław Grądzki

długoletni nauczyciel Technikum Rachunkowości Rolnej w Bielsku Podlaskim

W Zmarłym tracimy doświadczonego pedagoga, wypróbowanego przyjaciela i wychowawcę młodzieży oraz drogiego Kolegę.

Z powodu Jego zgonu wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają:

młodzież, nauczyciele i pracownicy oraz Komitet Rodzicielski

g 1448-1



Ostatnie dziesięciolecie wieku XVI i pierwsza połowa XVII wieku to okres, w którym upowszechniły się w Polsce budowle murowane. Z tego okresu pochodzi, leżący obecnie w ruinie, jeden z największych zamków polskich, siedziba rodu Ossolińskich-Krzyżtopór (woj. kieleckie). NA ZDJĘCIU: widok ruiny. W środku wieża wjazdowa z mostem.

CAF — Olszewski

Piosenka żołnierska w wykonaniu chóralnym

W ubiegłą niedzielę doszło do wyczekiwanej od dawna konfrontacji najlepszych chórów Białostocczyzny. Okazję taką stworzył wojewódzki przegląd chórów zorganizowany w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Było to już ostatnie przed festiwalem w Połczynie Zdroju spotkanie z piosenką żołnierską w naszym województwie.

Niedzielną imprezę muzyczną w Teatrze im. Al. Węgierki otworzył przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Festiwalowej Piosenki Żołnierskiej płk **Tadeusz Czajkowski**. W jury zasiedli przedstawiciele: Ludowego Instytutu Muzycznego z Łodzi, Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych oraz dwóch przedstawicieli Białostockiego Towarzystwa Muzycznego.

W czasie koncertu wystąpiło 10 zespołów, które wykonały 30 pieśni żołnierskich i partyzanckich. Ze sceny teatru rozbrzmiewały m. in. „Żołnierska piosenka", „Wojsko, wojsko...", „Deszcz jesienny".

I miejsce uzyskał chór Akademii Medycznej w Białymstoku — dyr. Józef Siebert. **II — „Kurpie Zielone"** — dyr. Jan Kulaszewicz, **III — Ognisko Muzyczne przy Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku** — dyr. Barbara Kalińska. **IV chór II Studium Nauczycielskiego w Białymstoku** — dyr. Stefan Sobierajski.

Wyróżnione zostały chóry szkolne: Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Łomży — dyr. Zbigniew Michalski. **Lic. Pedagogicznego w Augustowie** — dyr. Alicja Brzeska oraz **Liceum Ogólnokształcącego w Michałowie** — dyr. Franciszek Brzostek.

W związku z wysokim poziomem artystycznym, zaprezentowanym przez nagrodzone chóry, **dyrygenci otrzymali nagrody indywidualne. Przyznano je Janowi Kulaszewiczowi, Stefanowi Sobierajskiemu, Barbarze Kalińskiej i Józefowi Siebertowi. Wyróżnienia uzyskali: Zbigniew Michalski, Franciszek Brzostek i Alicja Brzeska.**

Ogólna wartość nagród ufundowanych przez Wydział Kultury WRN — **wynosi 26 tysięcy złotych.**

Na festiwalu ogólnopolskim Białostocczyznę reprezentować będą wyłonieni na eliminacjach wojewódzkich w Łomży: solistka **Irena Aleksandrow** z Suwałk i **kwintet żeński „Suwalszczyzna"** oraz **Włodzimierz Dybowski** z jednostki wojskowej.

Laureatom Białostocczyzny życzymy sukcesów na festiwalu ogólnopolskim. (Ha)

„Złoty Kłos" dał dobry plon

Wśród licznych imprez z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy ważnym i miłym dla nas — białostoczan — wydarzeniem było podsumowanie tegorocznego konkursu „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrny dla Czytelnika".

Centralna komisja konkursu czytelniczego powołana przez Departament Pracy Kulturalno - Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznała bibliotekom województwa białostockiego szereg cennych nagród.

Szczególną satysfakcję sprawiła bibliotekarzom nagroda przyznana Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej za dobrą działalność i popularyzację konkursu. Nagrodzono dwa Koła Przyjaciół Bibliotek działające przy bibliotece w Wiźnie i w Augustowie. Konkurs „Złoty Kłos" dał dobry plon także bibliotekom w Michałowie i w Prostkach oraz Zespołowi Kobiet z Olecka.

Jedyną podwójną laureatką w tegorocznym konkursie „Złoty Kłos" okazała się mieszkanka naszego województ-

Ciąg dalszy na str. 5

Małżeństwo z rozsądku.

Połączenie ZDZ i TKWP

W ramach ogólnopolskiej akcji łączenia placówek prowadzących szkolenia i kursy, białostocki Zakład Doskonalenia Zawodowego i Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej łączą się w jedną instytucję. Połączenie to odbywa się na zasadzie równości. Nazwy przyszłej placówki jeszcze nie ustalono. (z)

ZDOBYWAMY Młodzieżową Odznakę Sprawności Obronnej

Na letnich obozach organizowanych przez ZMS, ZMW i ZHP młodzież będzie zdobywać odznakę MOSO. Całej akcji patronuje i odznaki nadaje Liga Obrony Kraju.

Warunkiem zdobycia tej odznaki jest posiadanie sporego zasobu wiadomości z historii wojskowości, historii Polski i Ludowego Wojska Polskiego. Należy również orientować się w specjalnościach i organizacji współczesnych sił zbrojnych. Ponadto trzeba umieć dobrze strzelać, rzucać granatem i umieć pokonywać teren skażony.

Odznaka podzielona jest na sześć stopni — specjalności, po uzyskaniu których uzyskuje się w zależności od wieku, odznakę srebrną lub złotą. (g)

Kolejne zatrucie Orlanki

Przedwczoraj na rzece Orlance zauważono płynącą śniętą rybę. Było to kolejne zatrucie rzeki, powtarzające się, niestety rok rocznie.

Specjalnie powołana komisja pobrała próbki wody. Wstępne badania wykazały brak tlenu. Wszystko wskazuje więc na to, że rzekę zatruły znowu zakłady z Bielska Podlaskiego. Dokładne analizy wyjaśnią to przypuszczenie. (a)

W DRW



NA ZDJĘCIU: dziewczęta z ochotniczej brygady pracy przewożą bale drzewa, spławiane rzeką Ma, w rejonie mostu Ham Rong (prowincja Thanh Hoa).

CAF—Rymaszewski

Potrzeba matką wynalazków

Potrzeba matką wynalazków! Sprawdza się to na każdym kroku. Zaś tu, w tych warsztatach — w szczególności. Zaistniała niedawno potrzeba wycofania zużytego destylatora. Można oczywiście zakupić nowy. Można, czemu nie, 8 lub 9 tysięcy złotych — to ostatecznie nie majątek. Ale inż. Wacław MATYSZCZYK powiedział wówczas do Grzegorza KALISZA, że brygadzista Mikołaj JEFSTAFIEW już dawno wspominał, aby to wszystko zrobić inaczej. Zebrali się więc we trójkę, zaczęli rozważać, obliczać, rysować i tak oto powstała brygada racjonalizatorska w składzie: inż. Wacław Matyszczyk, technik Grzegorz Kalisz i monter Mikołaj Jefstafiew. Zbudowali urządzenie, które nie tylko ma spełniać funkcję destylatora, ale w dodatku nie będzie zużywać energii elektrycznej, jak to było dotychczas, gdyż urządzenie to wykorzystuje parę ulatniającą się dotąd bez użytku.

Zastępca dyrektora do Spraw Technicznych i przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji w jednej osobie, inż. Tadeusz NACZAS rzecz całą zaakceptował i doglądał wykonania. Później obliczy się efekty ekonomiczne wynalazku i autorzy pomysłu otrzymają zasłużoną premię.

Obok Naczasa, Kalisza i Matyszczaka w zarządzie Klubu TiR w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym działają jeszcze KOWALCZYK, KŁOSOWSKI, STAWECKI i MIELESZKO. Są to ludzie, którzy nie tylko sami są racjonalizatorami, wynalazcami, ale jednocześnie czynią przeróżne społeczne wysiłki, aby ruch racjonalizatorski rozszerzyć możliwie najbardziej, aby skierować go w najbardziej efektywnym kierunku. Skupili więc w klubie 83 członków, organizują odczyty, dyskusje, organizują pomoc wzajemną, wymianę doświadczeń itp. Dzięki ich aktywności społecznej klub liczy się wśród tutejszej załogi i jest ceniony na forum wojewódzkim. Usprawnienia członków tego Klubu, jak powiada jego przewodniczący, są przeważnie drobne, ale liczne i ciekawe.

Przedsiębiorstwo zakupiło na przykład nowy napełniacz oleju silnikowego. Owszem, działa on sprawnie, ale jego konstruktorzy zapomnieli chyba o tym, że silniki napełnia się olejem w wymierzonych dawkach. Dla kierowcy to nie problem, ale tu sprawę załatwia się na szeroką skalę. Więc inż. Matyszczak zrobił proste urządzenie, które odmierza olej z dokładnością do 0,25 litra.

Praca przy konserwacji i bieżącym remoncie miejskich autobusów stwarza niezliczone przypadki, gdy bezwarunkowo trzeba myśleć, zastanawiać się, kombinować. Kim są nasi racjonalizatorzy, nasi wynalazcy na co dzień?

Teodor BOROWSKI, dzisiaj już starszy wiekiem, w MPK pracuje jako palacz. Od lat znany jako aktywista partyjny, jako człowiek rozsądny i serdeczny wobec innych ludzi. Jego kolejnym dziełem jest racjonalizatorski wniosek zmian w wykonaniu zbiornika kondensatu kotłowni. Wniosek przyjęto, zastosowano, obliczono, że przynosi on rocznie 10 tysięcy złotych oszczędności. Włodzimierz MIELESZKO, elektromonter, złożył ostatnio dwa racjonalizatorskie pomysły. Jeden został przyjęty i zastosowany, drugi odrzucony. Mieleszko uparcie nie zgadza się z opinią komisji. Twierdzi, że wniosek jest realny i opłacalny, że przyjdzie czas i zostanie on zastosowany. Czy taki czas nadejdzie...? Nie to jest najważniejsze. Istotne jest to, że ludzie ci nie załamują się przy byle trudnościach, że walczą dopóki rozsądek nie każe zaniechać i zacząć od nowa. Podobnie można powiedzieć o racjonalizatorze Edmundzie NIEWIŃSKIM, również elektromonterze z tej samej brygady, która zresztą nie darmo nosi tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

83 ludzi pracujących aktywnie w Klubie TiR narzuca całemu przedsiębiorstwu atmosferę pasji nowych poszukiwań, lepszych rozwiązań technicznych. Racjonalizatorów usprawniających przeróżne urządzenia można spotkać na każdym prawie stanowisku pracy.

Tokarz Bazyli WINOŁOWICZ zrobił przyrząd do obtaczania okładzin szczęk hamulcowych do „Jelcza". Czesław WYSOCKI usprawnił konserwację i naprawy automatów. Mistrz Zdzisław STAWECKI wykonał przyrząd do wyznaczania tzw. stałej „W". Dwa ciekawe wnioski złożył ostatnio monter Ludwik KŁOSOWSKI. Zastosowano interesujący wniosek spółki autorskiej w składzie: Tadeusz OKUŁA, Stanisław SOKÓLSKI i Konstanty SUROWIEC — wszyscy z Brygady Pracy Socjalistycznej OT-2. Z brygady tej racjonalizacją para się z coraz lepszym powodzeniem młody monter Stanisław KUBRAK. Do ruchu racjonalizatorów przystał ostatnio majster Zdzisław MIESIEWICZ.

Nie sposób wyliczyć wszystkich i nie to jest istotne. W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Białymstoku w ciągu roku 1967 miejscowym racjonalizatorom wypłacono 4500 złotych premii. Obliczono, że wnioski racjonalizatorskie przyniosły przedsiębiorstwu 145 tys. złotych oszczędności. Jak z tego wynika z ekonomicznego punktu widzenia ruch ten opłaca się ze wszech miar popierać i rozszerzać.

LESZEK KOŻUSZKO

Ciekawostki z ZSRR

BOGACTWA SYBERII

Pół miliona próbek pobrali geolodzy radzieccy na obszarach Dalekiego Wschodu i Dalekiej Północy, aby ustalić strukturę zasobów rud tych rozległych obszarów. Zdaniem uczonych z Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR, na obszarach tych znajdują się pokłady złota, cyny, ołowiu, rtęci i innych metali.

ZA ROK MIĘDZYNARODOWY KONKURS BALETOWY

W czerwcu 1969 r. odbędzie się w Moskwie pierwszy międzynarodowy konkurs baletowy. Konkurs, który odbywać się będzie co cztery lata, stanie się przeglądem światowych osiągnięć w dziedzinie baletu klasycznego, a także forum dla przedyskutowania tendencji rozwojowych sztuki choreograficznej.

W międzynarodowych konkursach baletowych w Moskwie mogą brać udział artyści w wieku od 18 do 28 lat. Jest to jedyne ograniczenie, gdyż konkurs otwarty jest dla artystów wszystkich krajów i wszystkich narodowości.

MINI—APARAT FOTOGRAFICZNY

W Charkowie rozpoczęto produkcję bardzo małego aparatu fotograficznego „Fed — Mikron" z łatwością mieszczącego się w kieszeni marynarki. Na standardowej 35-milimetrowej błonie, zamiast 36, można zrobić dwa razy więcej zdjęć o rozmiarach kadru 18x24 mm.

OPERACJE SERCA W ZSRR

Ponad 6 tysięcy operacji serca i głównych naczyń krwionośnych przeprowadzili radzieccy chirurdzy w ciągu ostatnich 10 lat. W klinikach radzieckich prowadzi się obecnie wszystkie rodzaje znanych w medycynie operacji serca. M. in. w moskiewskim Instytucie Chirurgii Sercowo-Naczyniowej otworzono pierwszy w ZSRR oddział chirurgii dla noworodków, gdzie z jubilerską precyzją chirurdzy przeprowadzają operacje usuwania wrodzonych wad serca u najmniejszych pacjentów. (r)

Długoterminowa ochotnicza służba wojskowa

Mając na względzie dalsze rozszerzenie szkolenia zawodowego, Ministerstwo Obrony Narodowej poprzez wprowadzenie długoterminowej ochotniczej zasadniczej służby wojskowej, stworzyło młodzieży możliwość uzyskiwania kwalifikacji zawodowych w czasie służby wojskowej, trwającej pięć lat. W ciągu tego okresu żołnierze — ochotnicy odbywają zasadniczą służbę wojskową oraz uzyskują zawód w wielu specjalnościach, wśród których warto wymienić: **elektromechanikę, mechanikę pojazdów samochodowych i ciągnikowych oraz maszyn budowlanych, radiomechanikę, montera konstrukcji stalowych, tokarza, spawacza, ślusarza, mechanika lotniczego, zbrojarza, elektromontera, kucharza żywienia zbiorowego.**

Program wiadomości praktycznych i teoretycznych oparty **jest o** analogiczny program trzyletnich zasadniczych szkół zawodowych. Po zakończeniu nauki — żołnierze — ochotnicy otrzymują świadectwa **ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej.**

Do długoterminowej zasadniczej służbie wojskowej przyjmowani są kandydaci w wieku 17—19 lat, posiadający obywatelstwo polskie, ukończoną szkołę podstawową, odpowiednią zdolność fizyczną, cieszący **się dobrą opinią w swym środowisku.**

Podania o przyjęcie do ochotniczej długoterminowej służby wojskowej przyjmują powiatowe sztaby wojskowe. Tam też uzyskać można **wszelkie niezbędne informacje.** (b)

Zanim staną przed sądem

Zagadnienie przestępczości nieletnich i młodocianych w naszym województwie oraz problem rozwoju przestępczości wśród młodzieży, stanowią przedmiot wzmożonego zainteresowania milicji, sądu i prokuratury. Dane statystyczne wskazują na konieczność czynnego zajęcia się tymi sprawami, które stanowią obecnie ważny p r o b l e m s p o ł e c z n y. Oto kilka wymownych liczb i charakterystycznych przykładów stanowiących przekonywające uzasadnienie pilnej potrzeby stworzenia szerokiego frontu działania s p o ł e c z n e g o i w y c h o w a w c z e g o.

Oto w samym tylko Białymstoku, wśród ujętych sprawców przestępstw dokonanych w roku ubiegłym, było 341 osób w wieku 13 — 17 lat oraz 233 osoby w wieku 17 — 20 lat. Jest to tym bardziej niepokojące, iż wśród nieletnich i młodzieży coraz częściej pojawiają się zorganizowane grupy przestępcze.

● Trzyosobowa grupa chłopców w wieku 16 — 18 lat dokonała 26 włamań do piwnic w blokach mieszkalnych;

● Czteroosobowa grupa przestępcza chłopców w wieku 15 — 18 lat (wszyscy poprzednio karani) dokonała jedenastu włamań i dziewięciu kradzieży;

● Dwaj szesnastoletni chłopcy byli sprawcami dwunastu kradzieży i jednego napadu rabunkowego.

Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, iż mimo pojawiających się tu i ówdzie różnorodnych poglądów i „teorii" na temat przestępczości wśród młodzieży, nikt nie rodzi się przestępcą, nikt nie przychodzi na świat już z góry ukształtowanymi przestępczymi nawykami. W podanych przykładach jak i w wielu innych, młodzi ludzie zanim weszli na niebezpieczną drogę konfliktu z prawem, w pewnym momencie „wymknęli" się spod kontroli rodziców. Częstokroć rozbite małżeństwo nie potrafiło odpowiednio pokierować swym dzieckiem. Już nie dom i szkoła lecz nieodpowiednie środowisko poczęło wpływać na umysł i psychikę dziecka. Początki były częstokroć dość niewinne. Od niegroźnych wagarów, pierwszego kieliszka wina czy pierwszego papierosa, pierwszej zakonspirowanej „prywatki", do pierwszej kradzieży. Wówczas, prędzej czy później, nastąpić musi zetknięcie z prawem.

Ten pierwszy kontakt z prawem zawsze kryje w sobie niebezpieczeństwo uzyskania rezultatów odwrotnych od zamierzonych. Nie zawsze sąd i kara są czynnikiem wychowawczym. Niewątpliwie kara wymierzona przez sąd jest formą r e p r e s j i, jednakże pobyt w zakładzie wychowawczym, zakładzie poprawczym czy więzieniu prowadzi do zetknięcia się ze światem przestępczym, zdemoralizowanym i zamiast resocjalizacji uzyskuje się bardzo niebezpieczne zjawisko społeczne jakim jest r e c y d y w a.

Jeśli w chwili obecnej przedstawia się społeczeństwu skutki przestępczości wśród młodzieży to chodzi przede wszystkim o to, aby milicja, sąd i prokuratura zyskały w swej działalności profilaktycznej nowych, cennych i zarazem bardzo potrzebnych sprzymierzeńców i sojuszników.

Trudno jest określić kto jest najważniejszy i komu przypada największa rola w sojuszu wspólnego, społecznego działania wychowawczego. Są to niewątpliwie rodzice i dom, szkoły, organizacje młodzieżowe, rady zakładowe, organizacje partyjne, kierownictwa zakładów pracy.

Wciąż jednakże w tym działaniu wychowawczym poszukuje się coraz to nowych dróg i metod działania. Zbyt wiele jest narad i dyskusji a stanowczo za mało konkretnej pracy, praktycznego wykorzystania już uzyskanych metod. I co najważniejsze — brak jest sprecyzowanego programu działania.

Podejmowane różnorodne wysiłki częstokroć nie znajdowały właściwego poparcia. Nikt inny ale właśnie milicja jako pierwsza zajęła się problemem młodzieży, która nie uczy się i nie pracuje. Czy musiała to robić tylko milicja i czy lokal komendy MO był akurat naj-

Ciąg dalszy na str. 5

MISTRZOWIE Z WOJSZEK

Z miejsca uprzedzamy, że nie chodzi nam o wieś Wojszki nad Narwią, słynną z uprawy truskawek i jako doskonałe miejsce campingowe. Te drugie są miejscowością raczej nie znaną, zaś topografia jest bardzo zawikłana. Wieś Wojszki oddalona jest od stolicy gromady — Downar o 10 km, podlega posterunkowi milicji w Goniądzu, dokąd jest blisko 15 km. Najbliższy urząd pocztowy mieści się w Mońkach. Inne instytucje, wiadomo, daleko...

Przyjrzyjmy się bliżej Wojszkom. W zwartej zabudowie są tylko trzy zabudowania. To gospodarstwa Biedrzyckich, Bajkowskich i Sobocińskich. Pozostałe zagrody — a jest ich w sumie jeszcze 14 — rozrzucone są na koloniach. I jeszcze jedna ciekawostka: jak wykazują pobieżne wyliczenia, przynajmniej połowa mieszkańców tej wsi, to silnie rozrośnięty ród Radzajewskich.

Tym właściwie można by zakończyć tę krótką monografię Wojszek, wsi w pow. mońieckim. Nie ma tu ani sklepu GS, ani klubu, ani klubu „Ruchu", ani kółka rolniczego. A jednak Wojszki są sławne, o wiele bardziej niż wieś o tej samej nazwie leżąca w pow. bielskim. Do Wojszek zjeżdżają goście z Maroka, Jugosławii i NRD, nie mówiąc już o tych z Warszawy i Białegostoku. Co fascynuje zagranicznych gości i specjalistów z Ministerstwa Rolnictwa na polach nie różniących się zasadniczo ani wyjątkową urodzajnością ani innymi właściwościami od setek i tysięcy hektarów podobnych żytnio-ziemniaczanych gruntów Białostoczyzny?

Napisaliśmy „żytnio-ziemniaczanych", Wojszki zasłynęły przede wszystkim z uprawy ziemniaków. Przed 10 laty zakontraktował hektar ziemniaków-sadzeniaków dla Centrali Nasiennej rolnik, Wacław Biedrzycki. To pierwsza zagroda w Wojszkach. Zajdźmy do Biedrzyckich, zresztą wszystkie wycieczki tak właśnie zaczynają swą trasę.

— W 1958 roku — wspomina Biedrzycki — zakontraktowałem „Bombę". Dałem niezle, jak na owe czasy, nawożenie — coś około 90 kg NPK. Z tego hektara sprzedałem 240 kwintali ziemniaków - sadzeniaków dobrej klasy. Na drugi rok sadzeniaki uprawiali już Bajkowscy, po dwóch latach zainteresowali się nimi Sobocińscy, a potem z kontraktacją nie było problemu. Zwiększaliśmy areał, zwiększaliśmy dawki nawożenia mineralnego. Na 13 ha ornego miałem jednego roku aż pięć hektarów ziemniaków-sadzeniaków. Teraz mam stale cztery hektary...

Mistrz Biedrzycki zaczął od „Bomby", potem hodował „Wyszoborskie", „Pierwiosnek", „Majestic", „Bintje", ostatnio uprawia odmianę „Uran". W całych Wojszkach co roku uprawia się minimum 25 ha ziemniaków-sadzeniaków, które dają przeciętnie 300 kwintali z hektara. Wszystkie idą na eksport do dalekich krajów bez żadnych reklamacji. Sadzeniaki uprawiają nie tylko Bajkowscy, Sobocińscy, ale także Olechnowie i cały ród Radzajewskich — Stanisław Antoni, Władysław, Piotr, Józef, Henryk i Jan. Teraz nawożenie mineralne jest przeszło dwukrotnie wyższe pod ziemniaki daje się tu minimum 200 kg NPK na hektar.

Uprawa ziemniaków — sadzeniaków, to doskonała szkoła nowoczesnego rolnictwa. Tu trzeba wiele umieć, wszystko zrobić na czas. Uprawom zagrażają wirusy i czarna nóżka, trzeba stale przeprowadzać selekcje, walczyć z chwastami. Rolnicy z Wojszek doskonale dają sobie rade z tymi problemami. Żartują nawet sami, że ich pola stonka ziemniaczana omija z daleka, jakby przeczuwała co ją tam czeka. Rzeczywiście, szkodnik ten występuje tu bardzo rzadko.

Z hektara ziemniaków — sadzeniaków można wyciągnąć 20—30 tys. złotych dochodu brutto. Jak na żytnio-ziemniaczane grunty, wynik doskonały.

Ale nie tylko to dały ziemniaki Wojszkom. Sami mieszkańcy przyznają, że uprawa sadzeniaków dała im pośrednio o wiele więcej.

— Zaczęliśmy stosować wysokie dawki nawożenia najpierw przy uprawie ziemniaków, a potem i pod inne kultury — mówią. W ten sposób ziemniaki „pomogły" zbożom i łąkom. W Wojszkach nie uprawia się żadnych dochodowych lub modnych kultur w rodzaju rzepaku, tytoniu, traw nasiennych, tylko zboża i ziemniaki, hoduje się tu wielu bydła. Słowem tradycyjnie. Ale jakże inaczej.

Przyjrzyjmy się jeszcze gospodarstwu Biedrzyckich. Można je traktować jako model. Prawie wszystkie pozostałe, choć różnią się pod względem wielkości, zupełnie są podobne pod względem poziomu gospodarowania.

Odwiedziliśmy Wojszki w końcu kwietnia. W pobliżu domu Biedrzyckich jest pastwisko. Zgodnie z zasadami racjonalnego wypasu krowy na pastwisko wypuszcza się nie wcześniej niż w połowie maja, gdy trawa dobrze odrośnie. Tymczasem na półtorahektarowym pastwisku Biedrzyckiego trawa była już taka, że można ją kosić. Gospodarz mógł wypuszczać bydło na pastwiska. Czy to tylko skutek wczesnej wiosny? Nie! Jak poinformował, to skutek nawożenia. Pastwisko nawozi on jeszcze bardziej obficie niż ziemniaki. Z jego wyliczeń wynikało, że przeciętnie co roku daje 300 kg nawozów wapniowych czystym składniku na hektar. Nie dziwnego, że na tym pastwisku i śródleśnych łączkach utrzymuje się przez całe lata 12—14 sztuk bydła.

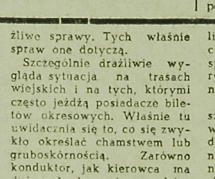
Jesienią gospodarz sprzedaje przeciętnie 4—5 sztuk opasów prawie zawsze w pierwszej klasie. Dopiero późną jesienią, gdy trawy na łąkach nie rosną intensywnie, bydło przechodzi na pola i pasie się na wsiewkach seradeli. Gospodarz uprawia ich co roku nie mniej niż trzy hektary, bo jak już zaznaczyliśmy zboża obok ziemniaków stanowią podstawową kulturę, która jest uprawiana i kontraktowana w gospodarstwie Biedrzyckiego, podobnie jak w całych Wojszkach. Naturalnie, zboża są również doskonale nawożone. Nie dziwnego, że pszenica sypie tu regularnie do 30 kwintali z hektara, zaś pozostałe nigdy nie mniej niż 25.

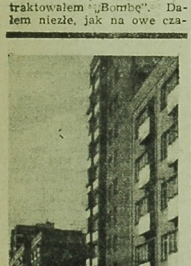
Tacy gospodarze mieszkają w Wojszkach — maleńkiej, zagubionej wsi, na pozór niczym nie wyróżniającej się w okolicy. Ale to tylko pozory. Jak wyliczyli pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Mońkach, gospodarze z Wojszek zakupili w tym roku nawozów sztucznych w ilości 180 kg czystego składnika na każdy hektar. I to jest właśnie podstawowa i najważniejsza rzecz, która wyróżnia Wojszki od innych wsi w powiecie mońieckim. I nie tylko tam. 180 kg NPK w czystym składniku na hektar, to trzykrotnie więcej niż średnio zużywa się w naszym województwie. I ten właśnie czynnik jest głównym motorem, dzięki któremu zmiany, które obserwujemy w rolnictwie naszego województwa, są tu szybsze.

Ludzie są tutaj inni i żyją zupełnie inaczej niż ich ojcowie. Okazuje się, że wśród 17 gospodarzy czterech dysponuje prywatnymi samochodami. Do ślubu nie nie jeździ się tu już wózami, jecz właśnie kawalkadą aut. A oto jeszcze jeden ciekawy temporis: na zorganizowanym ostatnio w Wojszkach kursie na motocyklowe prawa jazdy nie było zupełnie amatorów, zaś na samochodowe — mnóstwo. Kandydaci byli z każdej zagrody. Tylko jeden gospodarz na 17 wyjmał się z tego pomieszchnego pędu do motoryzacji.

Komentować to można jednoznacznie. Rolnikom z Wojszek żyje się coraz lepiej, a zawdzięczają to swej pracy i wiedzy, wykorzystaniu możliwości, które daje im państwo. Tak właśnie procentują owe kilogramy NPK w umiejętnych rękach mistrzów z Wojszek, którzy nauczyli się nowocześnie gospodarować.

ZBIGNIEW NASIADKO





Białystok.

Fot. R. Siośko

Ponad 650 placówek handlowych posiada WSS

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem" posiada w naszym województwie ponad 650 różnorodnych placówek handlowych. Jest to m. in. 388 sklepów spożywczych w tym 66 samoobsługowych, 262 sklepy przemysłowe, sześć domów handlowych oraz ponad 200 punktów drobnej sprzedaży detalicznej. Dużej rozbudowie uległa sieć sklepów specjalistycznych. Takich placówek jest już ponad czterdzieści, w tym m. in. 23 sklepy typu „Moda", cztery sklepy typu „Maluch" i cztery sklepy dla nastolatków.

Ogółem w handlu detalicznym WSS zatrudnia ponad 1.840 pracowników. (hi)

Kto ma rację?

Praca Białostockiego Oddziału PKS, a konkretnie przewozy osobowe stały się stałą pozycją w naszej „Gazecie". Mowa oczywiście o ciemnej stronie tej pracy — o zażaleniach, skargach i wnioskach osób zmuszonych do korzystania z usług PKS. Pisało się wiele razy, że jest źle, na nic jednak zdaje się pisanie.

W roku bieżącym tj. do końca kwietnia wpłynęło do Redakcji 31 listów. Wszystkie są do siebie podobne — dotyczą złej pracy personelu z białostockiego PKS. Trudno twierdzić, że wszystkie one są uzasadnione i słuszne. Nie chcę całą winą obciążać personelu, gdyż do rzadkości nie należy pijani i awanturujący się pasażerowie. Tylko że na awanturujących się i nie przestrzegających przepisów pasażerów znaleziono wiele sposobów, a na personel autobusów jeszcze nie. Znając stosunki, konduktor — kierowca a pasażer, śmiem twierdzić, że ci pierwsi posiadając więcej atutów — częściej mają rację. Nie należą do rzadkości wypadki zasłaniania się przepisami, o których przeciętny pasażer nie ma pojęcia, że w ogóle takie istnieją. Na przykład: — przewóz telewizorai musi być koniecznie oryginalne opakowanie i wolne miejsca. A co będzie, gdy opakowanie nie będzie oryginalne?

Można by takie przykłady mnożyć, ale po co? Racja jest po stronie konduktora-kierowcy. Jak więc należy ocenić czynności odpowiedzialnych pracowników z PKS, mających na celu ustalenie prawdy obiektywnej? Zaznaczam, iż chronicznie występuje tu brak świadków, dowodów itd. Odpowiedź? Proszę — na 31 skarg tylko 5 było uzasadnionych. Resztę, tj. 26 uznano, za delikatnie mówiąc, wyssane z palca. Czy tak jest rzeczywiście? Wydaje się, że ten stan rzeczy wygląda na wybielanie personelu. Tylko w bardzo rażących wypadkach zostały wyciągnięte konsekwencje w stosunku do winnych. A więc cicha wojna trwa.

Cóż takiego zawierały pozostałe skargi? Po pierwsze, pochodzą w dużej części od ludzi zamieszkałych na wsi, po drugie nie są skargi gatunkowo ciężkie, tj. nie poruszają spraw bardzo ważnych. Nikomu jednak nie są obce te właśnie drobne, a jakże uciążliwe sprawy. Tych właśnie spraw one dotyczą.

Szczególnie drażliwie wygląda sytuacja na trasach wiejskich i na tych, którymi często jeżdżą posiadacze biletów okresowych. Właśnie tu uwidacznia się to, co się zwykło określać chamstwem lub grubiaństwem. Zarówno konduktor, jak kierowca ma duże pole do popisu w dziedzinie interpretowania obowiązujących przepisów i regulaminów. Na przykład regulamin zarobkowego przewozu osób i bagaży w § 10 pkt. 4,...Przejazd pracowników dojeżdżających do pracy i młodzieży szkolnej do zakładów nauczania innym kursem niż określony w bilecie okresowym przedsiębiorstwo jest obowiązane dopuścić w miarę wolnych miejsc w autobusie..." Czy te miejsca, które są wolne, to wolne, czy też można uważać je jako zajęte? A tak! Bo na następnym przystanku mogą okazać się potrzebne. W rezultacie czeka się godzinami na autobus, bo nie zdążyło się „na swój kurs".

Nie piszę o sprawach technicznych, silnik może nawalić nawet przy najlepszych chęciach kierowcy. Są jednak sprawy czysto ludzkie, w których możemy sobie pomóc, a nie robimy tego.

Istotną sprawą, jest poruszana w wielu listach sprawa wydawania reszty za sprzedawane bilety. Ileż to razy w nieomal cudowny sposób mikną drobne z konduktorskiej torby. Nie chodzi tu o duże kwoty, chodzi o uczciwość, o zasadę. A o uczciwość i dobrych manierach trzeba przypominać niektórym ludziom z PKS.

Następną sprawą jest wyposażenie i czystość samochodów. Zrozumiałą jest rzeczą, że autobusy wracające z tras są brudne i zaśmiecone. Jak jednak potraktować sytuację, w której z Białegostoku czy Suwałk wyjeżdżają samochody brudne. Owszem, podłoga sprzątnięta, a reszta? Na suficie i ścianach (wewnątrz) osiada taka warstwa kurzu i brudu, że nudzący się pasażerowie dbają o urozmaicenie tej monotonii rysunkami i napisami. Koncept w narodzie nie ginie. Może by ktoś z PKS ruszył koncepterm i zadbał o większą czystość wozów wyjeżdżających z baz?

Kończąc mam prośbę i pytanie. Jak wygląda sprawa wyposażenia autobusów w apteczki pierwszej pomocy? O tym że są, nie wątpię, ale co w nich jest? Proszę sprawdzić! (g)



Zacrylany. Fot. Z. Zaremba

ODPOWIADAMY NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Jan M. z woj. białostockiego, prosi o adresy najbliżej położonych zaocznych techników rolniczych.

Korespondencyjne technika rolnicze prowadzone są o 5-letnim i 3-letnim okresie nauczania. Do pięcioletnich techników rolniczych przyjmowani są kandydaci w wieku co najmniej 18 lat życia, z ukończoną szkołą podstawową, pracujący w rolnictwie, lub jego obsłudze i posiadający co najmniej roczny staż pracy zawodowej. Do trzyletnich techników tego typu przyjmowani są wyłącznie absolwenci szkół przysposobienia rolniczego i zawodowych szkół rolniczych. Wszyscy kandydaci do 3-letnich techników rolniczych powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy w zawodzie (okres nauki w szkole wlicza się do stażu pracy). A oto parę adresów tych szkół: Korespondencyjne Technikum Rolnicze MR, Białystok-Dojlidy, ul. Fabryczna 26. Kierunek nauczania — rolnictwo; Korespondencyjne Techn. Roln. MR, Olecko, ul. Armii Czerwonej 41, kierunek — rolnictwo; Koresp. Techn. Roln. MR w Różanymstoku (pow. dąbrowski), kierunek — rolnictwo, przyjmuje kandydatów po zasadniczej szkole rolniczej lub szkole przysposobienia rolniczego.

Stroskany Janek z pow. Siemiatyckiego, w tym roku kończy zasadniczą szkołę rolniczą. Chciałby uczyć się dalej. Najbardziej odpowiadałoby mu technikum weterynaryjne.

Wyjaśniamy, że po ukończeniu zasadniczej szkoły rolniczej można ubiegać się tylko o przyjęcie do trzyletniego technikum rolniczego. Technika takie są prowadzone w Różanymstoku (pow. dąbrowski), w Dowspudzie (pow. suwalski) i w Olecku. Do 5-letniego technikum weterynaryjnego przyjmowani są wyłącznie absolwenci szkół podstawowych, nie mających przekroczonych 16 lat życia. Takie technikum znajduje się w Łomży, ul. Stacha Konwy 9. Kierunki nauczania — profilaktyka i lecznictwo zwierząt.

Ob. Halina P. z Białegostoku, chce się zaciągnąć do OHP. Kto prowadzi taką rekrutację?

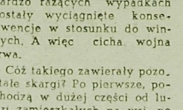
W sprawie tej należy się zwrócić do Wojewódzkiej Komisji Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW (Białystok, ul. Próchnika 3).

Ob. Zenon Z. z pow. zambrowskiego, pyta czy przysługuje mu jednorazowa zapomoga pieniężna na zakup podręczników szkolnych i gdzie ale o nią można ubiegać. Jest uczniem II semestru Korespondencyjnego Technikum Rolniczego w Białymstoku — Dojlidach.

Uczniowie korespondencyjnych techników rolniczych nie otrzymują stypendiów, ani też zasiłków pieniężnych ze szkoły, w której pobierają naukę. O jednorazową zapomogę pieniężną na zakup podręczników i materiałów szkoleniowych można się ubiegać w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, o ile ubiegający się jest członkiem kółka rolniczego. Zaznaczamy, że przydzielanie takich zapomóg ma miejsce w bardzo nielicznych wypadkach i dotyczy osób, które rzeczywiście nie mają środków na kontynuowanie nauki.

Ob. Waldemar P. z Białegostoku, interesuje się uprawnieniami, jakie przysługują osobom pracującym i kontynuującym studia.

Pracownikom uspołecznionych zakładów pracy ubiegającym się o przyjęcie na studia zaoczne, lub wieczorowe w szkołach wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, przysługują urlopy okolicznościowe. Urlopy te unormowała jednolicie uchwała nr 511 Prezydium Rządu z dnia 2. VII. 1955 r. (M. P. nr 65, poz. 855). Prawa te nie są unormowane dla pracowników ubiegających się o przyjęcie na studia w charakterze eksternów. W przypadkach tych pracownikom przysługuje jedynie zwolnienie z pracy na czas niezbędny dla załatwienia formalności i zdania egzaminów. Zakład pracy może zwrócić koszty przejazdu najtańszym środkiem lokomocji. O dietach i noclegach nie może być mowy.



NIEBIESKO-CZARNI na Białostocczyźnie



Od 4 do 11 czerwca br. na Białostocczyźnie występować będą laureaci międzynarodowego festiwalu piosenki w Rennes i turnieju „Sur le tremplin du golf drouot" w Paryżu — zespół „Niebiesko-Czarnych". Zobaczymy i usłyszymy solistów zespołu Adrianę Rusowicz i Wojciecha Korcię.

W Białymstoku zespół „Niebiesko-Czarnych" wystąpi 9 i 10 czerwca br. (CH)

Z życia partii

Usprawnienie administracji pilnie potrzebne

Zebrali się o godz. 15, a więc po zakończonym dniu pracy. Na 119 delegatów wybranych na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych skupiających w sumie 228 członków i kandydatów partii zatrudnionych w poszczególnych wydziałach Prezydium WRN — przybyło 99 osób. Nieobecność ośmiu osób była usprawiedliwiona, lecz 12 towarzyszy uważanych za aktywistów zlekceważyło swój obowiązek. Dlaczego? Spodziewać się należy, że poszczególne OOP to wyjaśnią. Gdzie jak gdzie, ale w takiej instytucji jak Prezydium WRN nie wolno lekceważyć swoich społecznych obowiązków ściśle przecież związanych i uzależnionych od obowiązków służbowych.

Mówiono o tym w zagajeniu konferencji i podczas dyskusji. Ale powiedzmy też otwarcie, że to co najważniejsze, to co najbardziej istotne zostało podniesione dopiero w wystąpieniu sekretarza KW PZPR Aleksandra Młodzianowskiego.

Chodzi mianowicie o właściwą rolę organizacji partyjnych w instytucjach aparatu rad narodowych. Zdarza się bowiem, że co pewien czas trzeba zastosować radykalne środki w stosunku do ludzi zaniedbujących lub lekceważących swoje obowiązki pracowników rad narodowych. Są to czasami członkowie partii lub też ludzie, których błędy i niedociągnięcia widzieli członkowie partii. Widzieli i nie reagowali, nie próbowali usunąć źródeł hamujących sprawne działanie administracji.

Podjęta uchwała zapowiada aktywne i wszechstronne działanie każdej OOP, wszystkich towarzyszy zatrudnionych w Prezydium WRN i bezpośrednio podległych instytucjach. Jej realizacja przyniesie wiele usprawnienie działania administracji terenowej w naszym województwie, co jest niezwykle pilnie potrzebne. (k)

O listach do Redakcji — inaczej

Gazeta załatwi!?

Codziennie do Redakcji napływają listy, w których czytelnicy uskarżają się na złą pracę organów administracji, placówek usługowych, proszą o interwencję. Olbrzymia ich większość dotyczy spraw istotnych, zdarzają się jednak i takie, w których żąda się rzeczy niemożliwych. Redakcja ma załatwić — po to jest!

Otóż nie, Redakcja nie załatwi wszystkiego. Na pewno nie zrobi nic, gdy piszący takie listy nie wykażą sami choćby najmniejszej inicjatywy. Oto przykład.

W śródmieściu Białegostoku tworzone są tytułem próby, komitety osiedlowe i samorządy domowe. Mogą one pomagać administracji w usuwaniu niedociągnięć. Zamierzenie bardzo dobre, tym bardziej, że dotyczy kwestii dość zwykłych, o których mogą zadecydować sami lokatorzy.

Ludzie, którym zależy na stworzeniu tych samorządów, dokładają starań by je zorganizować. Cóż z tego, kiedy napotykają na obojętność, niezrozumienie. Do chwili obecnej zdołano utworzyć zaledwie dziesięć na 36 planowanych samorządów. Akcja trwa już od stycznia br. Tu uwidacznia się poczucie obowiązku obywatelskiego, dbania o własne interesy.

Na pewno łatwiej napisać do Redakcji, że garaż zdewastowany, kosze poprzerwane, brak piasku w piaskownicy, niż wykazać się własną inicjatywą. Złorzeczy się na złą administrację, że dzieci sąsiadów, rozrabiającą młodzież, ale nie zrobi się nic by to zmienić. Dlaczego?

Myślę, że autorzy takich listów do Redakcji zastanowią się przez chwilę, a potem sami sobie odpowiedzą. (g)

„Złoty Kłos" dał dobry plon

Ciąg dalszy ze str. 3

wa — Tamara Kulesza z Michałowa, która oprócz nagrody dla kierowanej przez siebie Gromadzkiej Biblioteki Publicznej otrzymała specjalną nagrodę dla czytelników — „Srebrny Kłos".

Wszyscy nagrodzeni zostali zaproszeni na uroczystość do Domu Chłopa w Warszawie. Wiceminister Zygmunt Garstecki wręczył „Złote Kłosy" pisarzom: Januszewi Przymanowskiemu, Jerzemu Korczakowi, Zbigniewowi Załuskiemu, Julianowi Kawalcowi i Monice Warneńskiej. Wyróżnienia otrzymały Halina Snopkiewicz i Krystyna Siesicka. „Srebrne Kłosy" otrzymało po rąk wiceministra czterdziestu najlepszych czytelników.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

(Ha)

Przerwy w dopływie prądu

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia Odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: Piliki, Dobromil, Knorydy, Gaj, Starowieś, Lewki, Rajki, Kozły, Mokre, Dubiażyn, Topczykały, Koszki, Gredele, Dydule, Krasna Wieś, Paszkowszczyzna i Szernie, że w dniach 1—30 czerwca 1968 r. nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej.

Przerwa niniejsza podyktowana jest remontem obiektów energetycznych. k 1085-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski niniejszym zawiadamia Odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych na terenie miejscowości: miasta Hajnówka oraz okolic, że od dnia 29. 05. 68 r. do 1. 06. 1968 r. będą występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej.

Ponadto w dniach 3. 06. do 4. 06. 1968 r. kaflarnia Wądziuki oraz wsie Turna Duża i Mała pow. Siemiatycze. k 1272-1

Nie przebiegaj jezdni!

Dzieci głodują

W Argentynie — kraju, który eksportuje swoje produkty żywnościowe, corocznie 60 dzieci na 1000 umiera z głodu. W północno-zachodnich prowincjach kraju 31,9 procent dzieci w wieku do lat 5 głoduje. Dane te zostały opublikowane przez specjalną komisję, która przeprowadziła badania na terenie Argentyny. (PAP)

Harcerskie manewry techniczne

Harcerskie drużyny sanitarne, pożarnicze, MSR, łączności i Czerwone Berety w ramach manewrów technicznych przystąpiły do chełgawianych eliminacji, których celem było wyłonienie najlepszych zespołów specjalistycznych.

Harcerskie manewry techniczne — to sprawdzian przygotowania młodzieży do obronności kraju. Program manewrów obejmuje bieg patrolowy i sprawdzian wiadomości z zakresu specjalności reprezentowanej przez daną drużynę na szczeblu srebrnej odznaki MOSO.

Na Folku koło Supraśla w eliminacjach uczestniczyły harcerskie zespoły Czerwonych Beretów. Pierwsze miejsca i Puchar Kuratora Okręgu Szkolnego uzyskała sekcja z Hufca ZHP Sejny, drugie — sekcja z Hufca ZHP Białystok — Miasto.

W Bielsku Podlaskim natomiast odbyły się eliminacje drużyn Młodzieżowej Służby Pożarniczej. Pierwsze miejsce i Puchar KW MO zdobyła sekcja z Hufca ZHP Bielsk Podlaski, drugie — sekcja z Hufca ZHP Łomża, trzecie — sekcja z Hufca ZHP Kolno.

2 czerwca odbędą się eliminacje drużyn pożarniczych i sanitarnych. 8 czerwca najlepsze zespoły specjalistyczne wyłonione w eliminacjach wojewódzkich przeprowadzą ćwiczenia na zasadach oddziałów samoobrony. Zwycięskie, najlepsze zespoły specjalistyczne wezmą udział w zgrupowaniu obrón specjalistycznych, a jesienią w centralnych eliminacjach na Rzeszowszczyźnie. (CH)

Uwaga plantatorzy tytoniu!

W związku z wystąpieniem silnych przymrozków, Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie informuje: 1. Nie należy pochopnie zaorywać plantacji uszkodzonych przez przymrozki, a to z tego względu, że rośliny przyjęte i ukorzenione przed przymrozkiem pomimo zmarniętych liści, mogą jeszcze regenerować. 2. Nie należy usuwać roślin uszkodzonych przez przymrozki z plantacji a w wypadku posiadania rozsady należy sadzić nowe rośliny obok, tak żeby po pewnym czasie roślinę słabszą zniszczyć, a silniejsza zostawić. 3. Plantacje, które w mniejszym lub większym stopniu ucierpiały od przymrozków należy zasilić nawozami saletrzanymi.

MAZURSKA WYTWÓRNIA TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO W AUGUSTOWIE k 1303-1

Ciąg dalszy ze str. 3

lepszym miejscem do rozmów i spotkań z tą młodzieżą?

Ta właśnie młodzież znajdująca się niejednokrotnie w trudnych warunkach rodzinnych i materialnych, nie mówiąc o licznej stosunkowo grupie „urodzonych w niedzielę", nie zawsze chciała zdobyć się na szczerość w rozmowach z oficerami MO. Tej młodzieży w początkowym okresie spotkań ofiarowano jedynie OHP i to o nieżyt atrakcyjnych kierunkach szkolenia.

Zrobiono jednakże rzecz chyba najważniejszą — spróbowano dotrzeć do tej młodzieży, uzyskano pewne rozeznanie co do ilości tej młodzieży, potrzeb i zainteresowań. Dopiero niedawno zakończono w Białymstoku obowiązkową rejestrację młodzieży, która nie uczy się i nie pracuje. Prezydium MRN umożliwiło kontynuowanie pracę zapoczątkowaną przez milicję. Okazało się, iż gdy odpowiednio „przyciśnięto" instytucje i organizacje szkolenia zawodowego, zakłady pracy, szkoły — znalazły się fundusze, miejsca pracy i nauki.

Forma działalności profilaktycznej są spotkania prawników z młodzieżą starszych klas. Tą drogą następuje zapoznanie z prawami i obowiązkami obywatela. Na spotkaniach tych toczą się ciekawe dyskusje. Natomiast w zakładach pracy wolą prokuratorów unikać. Niechętnie wyrażana jest zgoda na spotkanie prokuratora z załogą. Tymczasem w tymże zakładzie pracy jest sporo młodzieży, z którą warto i trzeba porozmawiać. Trzeba też młodzieży przedstawić skutki odpowiedzialności karnej, skłonić by ich własni koledzy młodzieżowy zajął się tymi, którzy są już na niebezpiecznej drodze.

Instytucja „poręki" a organizacji społecznej — a szczególnie predestynowane do tego są organizacje młodzieżowe — jest jeszcze w naszym województwie rzadkością, pojawia kilkoma przykładami z pow. ełckiego. A przecież w razie „poręki", zapewnienia opieki wychowawczej, prokurator może zrezygnować z aresztowania sprawcy. Rzecz jasna dotyczy to określonych przypadków, nie może być stosowane na skalę masową.

W dziedzinie zapobiegania przestępczości wśród nieletnich i młodzieży jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Lecz podejmować trzeba maksymalne wysiłki, nie ustawać w różnorodnych działaniach profilaktycznych i wychowawczych zanim jeszcze nie będzie za późno zanim jeszcze staną przed sądem.. (h)

Zanim staną przed sądem

SPORT

Intensywne starty białostockich kolarzy

Za 20 dni rozpocznie się IV Bałtycki Wyścig Przyjaźni Wilno — Koszalin (12 etapów, łączny dystans — 1520 km). Impreza, zwana młodszym bratem Wyścigu Pokoju. Impreza, dająca olbrzymie szanse wybicia się młodym zawodnikom do lat 23, bo tylko tacy mają prawo startu.

Drużyna Białegostoku startowała we wszystkich trzech dotychczasowych wyścigach przyjaźni. Debiut przeszedł oczekiwania. Nasz zespół zajął w I wyścigu bardzo dobre 4 miejsce, a rok później uplasował się na jeszcze lepszej — 3 pozycji za młodzieżową reprezentacją Polski i Dynamo Estonia. Limit wieku nie pozwala, by zawsze ci sami zawodnicy brali udział w imprezie. Trzeba więc wciąż szukać nowych talentów. Na ubiegłoroczny III Wyścig Przyjaźni Białystok wystawił bardzo młodą, niedoświadczoną drużynę. Nasz zespół zajął ostatnie miejsce, co było prawdziwym zimnym tuszem i dzwonkiem alarmowym.

— Czy w bieżącym roku Białystok zawiąże do dobrych tradycji swoich występów w I i II Wyścigu Przyjaźni — takie pytanie zadałem trenerowi okręgowemu Jerzemu Klostawskiemu, odpowiedzialnemu za przygotowanie reprezentacji naszego okręgu.

— Wysokich aspiracji nie mamy, bo konkurencja będzie nadzwyczaj silna. Chodzi głównie o to, by wystawić młodzieżową reprezentację ZSRR. Mają tgż być Czesi i Bułgarzy. Nie będziemy jednak ostatni, tak jak w ubiegłym roku. Do tegorocznej drużyny kandyduje uczeń Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Łomży — Babowicz (LZS Zambrów), który spisał się bardzo dobrze podczas niedawnej, 3-etapowej eliminacji na szosach zambrowskich. Startowali także kolarze Mazowsza, Warszawy i Olsztyna. Obok Babowicza do drużyny kandydują Miller (PRiM Ełk) Trzeszczkowski (LZS Bielsk Podl.), Suszko (Gwardia) i Marszałk (PRiM). Brak nam szóstego. Gdyby PZKol. mógł się na start któregoś z naszych juniorów, sprawa byłby rozwiązana. Desygnowałbym wówczas do drużyny Płonowskiego (LZS Zambrów), który wygrał 3-etapową eliminację zambrowską w kategorii juniorów, bądź też Karwackiego (Premiet Mońki) albo Dudziańskiego (Gwardia). Cóż, trzeba jest naprawdę dobra. Sprawa rozwolenia na start któregoś z juniorów nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona.

— Jakie starty czekają kolarzy białostockich w najbliższych dniach?

— W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Białymstoku szosowe Otwarte mistrzostwa WKKFiT, traktowane jednocześnie jako indywidualne szosowe mistrzostwa okręgu. Będzie to jednak indywidualna na czas i narazie próba ze startu wspólnego. Po tych mistrzostwach ostatniej ostatecznie zakład naszej reprezentacji na Bałtycki Wyścig Przyjaźni. Z kolei białostocka szóstka weźmie udział (w dniach 6—9 czerwca br.) w Otwartym wyścigu na Litwie. Po powrocie z Litwy startować będzie 13 czerwca w kryterium ulicznym w Warszawie, po którym wyleciemy do Wilna na Wyścig Przyjaźni.

Gdy już jesteśmy przy kolarstwie informujemy, że kolarze Włókniarza Białystok startowali ostatnio w Łodzi na szosowych mistrzostwach Polski federacji „Włókniarz". Piękny sukces zanotował białostczanin Dziedzic, zdobywając tytuł mistrzowski w kategorii młodzików. Kedzia zajął 6 miejsce. Juniorzy i seniorzy Włókniarza nie odegrali roli.

Jak wielki jest ostatnio pod naszej młodzieży do kolarstwa niech świadczy i krok kolarski zorganizowany przez KS Start Białystok. Spośród kilkudziesięciu, którzy zdali zaliczenie wszystkie formalności (zaświadczenia lekarskie, zgody rodziców, a i ju nie zdarzyli na starcie stanęło 92 młodych adeptów. To nie tylko z Białegostoku ale z całego województwa. Najlepszymi w poszczególnych kategoriach i kroku okazali się Strekowski z Sejn przed Kamińskim z Białegostoku, Trzeszczkowski z Białegostoku przed Baranowskim z Sejn i Dudek z Białegostoku przed Klimem z Turośni Kościelnej. (ko)

Sport szkolny

W Białymstoku 6 najlepszych drużyn dziewcząt i chłopców rozegrało finałowe spotkania o mistrzostwo okręgu szkół podstawowych w siatkówce. W eliminacjach powiatowych i podokręgowych startowało ponad 200 szkół. Finały wygrały szkoły z małych miejscowości, zawstydzając niejako szkoły z większych ośrodków miejskich. Wśród dziewcząt zwyciężyła szkoła z Nowogrodu, pow. łomżyński (nauczyciel wf — Z. Cichocki) przed szkołą nr 1 w Monkach i szkołą w Michałowie. Finał chłopców wygrała szkoła w Michałowie (nauczyciel wf — E. Lewicki) przed szkołą w Białowieży i szkołą nr 4 w Zambrowie.

Odbyły się też mistrzostwa okręgu szkół podstawowych w piłce nożnej. Spośród 160 drużyn biorących udział w eliminacjach, w finale znalazły się 4 najlepsze. Tytuł mistrzowski zdobyli zespół szkoły nr 1 w Suwałkach, przygotowany przez L. Rutkiewicza, przed szkołą nr 3 w Ełku, szkołą w Czarnej Białostockiej i szkołą nr 2 w Łapach. (ko)

Gramy w brydża sportowego

Maciejczak (Jagiellonia) będzie reprezentował barwy Polski na brydżowych mistrzostwach Europy juniorów w Pradze.

Dziś o godz. 17.15 Klub Ceramików w Białymstoku organizuje turniej brydżowy parami. Będą to mistrzostwa zakładów, podległych WZ PIMB.

Jutro o godz. 17 w świetlicy FPiU odbędzie się turniej pocieszenia, organizowany przez TKKF w ramach rozgrywek ligi miejskiej. Wręczony zostanie puchar ZW TKKF Ogniska „Klubowe".

W piątek, 31 bm. o godz. 17.15 w hali przy ul. Jurowieckiej rozegrany zostanie ostatni, otwarty turniej parami z cyklu wiosennych turniejów, organizowanych przez Jagiellonię. (ko)



LIGA JUNIORÓW

1. Mazur	27: 7	47:24
2. Włókniarz	26: 4	51:18
3. Puszcza	20:12	37:28
4. Sokół	18:16	40:36
5. Skra	16:16	32:40
6. Pogoń	14:18	28:35
7. Gwardia	13:17	41:33
8. Jagiellonia	13:17	33:39
9. Warmia	10:22	19:37
10. Wissa	9:21	18:36
11. ŁKS	8:24	20:49

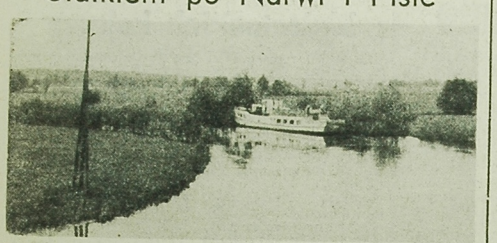


NA ZDJĘCIU: fragment rozegranego w ub. niedzielę meczu piłkarskiego III ligi Włókniarz Białystok — Avia Świdnik 0:0.

Fot. Z. Zaremba

piszą * nasi korespondenci piszą * nasi korespondenci

Statkiem po Narwi i Pisie



Coraz częściej Narwią i Pisą płyną statki i barki w kierunku jezior mazurskich, a ruch ten nasila się szczególnie wiosną i latem. Załogi statków przepływających Pisą w okolicach Dobregolasu, w pow. kolneńskim, narzekają na trudności w pokonaniu istniejącej tamy, która jest tu niepotrzebna. Owszem, tama była potrzebna w okresie kiedy stał tu młyn, który niedawno przekazany został do Muzeum Skansenowskiego w Nowogrodzie. Tama utrudnia statkom przepływanie, a także stwarza niebezpieczeństwo dla żaglówek i łodzi motorowych, które często tu wywracają się, a ich posiadacze, oprócz narażania na utratę życia, tracą wiele bardzo nieraz cennych przedmiotów jak aparaty fotograficzne, radioodbiorniki tranzystorowe itp. Wydaje się słusznym, ażeby Zarząd Wodny w Giżycku zainteresował się tą sprawą i niepotrzebną, a jednocześnie niebezpieczną przeszkodę zlikwidował na tym często uczęszczanym szlaku turystycznym.

NA ZDJĘCIU: statek na rzece Pisie w okolicy Dobregolasu. Rzeka tworzy tu niezwykle malowniczy i urozmaicony krajobraz.

Tekst i zdjęcie: (jf)

Bogaty plan współpracy

Na odbytym niedawno w Przasnyszu (woj. warszawskie) posiedzeniu międzypowiatowej rady współpracy regionu mazursko-kurpiowskiego ustalono plan działalności rady na rok bieżący oraz początek roku 1969. Program współpracy obejmuje szereg dziedzin, a do najgłówniejszych należą zadania w zakresie rozwoju rolnictwa, gospodarki drogowej, kultury i sportu.

Za najważniejsze zadania rolnictwa uznano uregulowanie i kompleksowe zagospodarowanie cieków wodnych, a przede wszystkim rzek **Szkwy, Rozogi Omulwi i Orzyca.** Na obszarach już zmeliorowanych i zagospodarowanych przewiduje się wspólne zapobieganie dewastacji urządzeń melioracyjnych, nawiązanie ścisłej współpracy po między spółkami wodnymi powiatów kolneńskiego, ostrołęckiego, szczytneńskiego, piskiego i przasnyskiego.

Czynione są również wspólne starania w sprawie kompleksowego zagospodarowania tras przelotowych: Kolno — Pisz, Przasnysz — Chorzele — Szczytno, Ostrołęka — Myszyniec — Szczytno, Kolno — Myszyniec — Chorzele.

Program budowy dróg na lata 1968/69 przewiduje dokończenie budowy 6-kilometrowego odcinka drogi Gaczyska — Jastrzębia — Grubowo, dokończenie budowy dróg Baranowo — Wyszel i Brodowo — Łaki — Myszyniec, kontynuowanie budowy dróg na odcinkach Rudne — Łyse, Rudne — Zalas — Łączki — Karpa przez pow. kolneński i piski Zbójna — Stanisławowo — Kurpiewskie przez pow. kolneński i ostrołęcki. Ogółem na terenie współpracujących powiatów wybudowanych zostanie około 26 km nowych dróg.

Bogaty jest program współpracy w dziedzinie oświaty, kultury i sportu. Przewidziane są zawody w podnoszeniu ciężarów w Przasnyszu, piłki nożnej i siatkowej w Szczytnie, pilce nożnej chłopców i dziewcząt w Piszu — zawodów lekkoatletycznych w Kolnie i Ostrołęce.

Prowadząc wspólną działalność kulturalno-oświatową szczególny nacisk kładzie się na popularyzację folkloru ludowego. W Ostrołęce odbędą się m. in. „Dni Kultury Kurpiowskiej", w Piszu festiwal amatorskich zespołów artystycznych, a w Kolnie — konkurs piosenki radzieckiej dla zespołów młodzieżowych.

FRANCISZEK JURCZENIA

Na Święto Ludowe do Trzciannego

Główne uroczystości związane z obchodami tradycyjnego Święta Ludowego w pow. monieckim odbędą się 2 czerwca br. w Trzciannem. Przygotowaniami kieruje społeczny komitet. O godz. 14.30 na rozległym placu szkolnym odbędzie się wiec mieszkańców, a następnie wiele imprez rozrywkowych, m. in. zawody sportowe LZS, motocyklowa próba sprawności o nagrodę PZU, pokazy strażackie itp. W gromadzkim Ośrodku Kultury wystąpi młodzieżowy zespół z Goniądza — „Nutki Nadbiebrzańskie". Wieczorem zaś mieszkańcy Trzciannego bawić się będą na zabawie ludowej.

Obchody Święta Ludowego łączą się z obchodami Dnia Dziecka i zakończeniem Dni Oświaty, Książki i Prasy. W tej okazji 2 czerwca odbędzie się w Trzciannem uliczny kiermasz książki i loteria książkowa. Swoją imprezę mieć będą również dzieci. (wz)

Szkodzą sobie i sąsiadom

SPÓŁKA WODNA „Supraślanka" w Jurowcach (pow. białostocki) istnieje od kilku lat. Na początku spółki uchwalono początkowo składkę roczną od hektara w kwocie 60 zł. Wydatki związane z utrzymaniem łąk, okazały się jednak większe. Rolnicy nie zgodzili się jednak podwyższyć składek. Doszło do tego, że bez uchwały walnego zgromadzenia, na wniosek Powiatowego Związku Spółek Wodnych, Prezydium WRN zatwierdziło wysokość udziału po 120 zł. Ludzie zaczęli szemrać, chociaż taka decyzja była uzasadniona koniecznością wykonania projektowanych robót. Ponieważ jednak sprzeciw był jednomyślny, w 1968 r. w marcu udziałowcy otrzymali z Powiatowego Związku Spółek Wodnych nakazy na kwotę tę jednak tylko po 80 zł.

Gdyby wszyscy terminowo wpłacili składki, już w kwietniu można byłoby zacząć roboty przy konserwacji urządzeń melioracyjnych. Rolnicy jednak przynajmniej w 50 proc. zalegają ciągle w opłaceniu i należności zostają dopiero ściągane przymusowo. Z braku pieniędzy roboty wykonuje się doryweczo lub dopiero przed samymi mrozami. Jesienią np. w ciągu jednego dnia pohorcza ściągnął od opornych 13 tys. zł zaległości. Smutne, lecz prawdziwe. Ciepła na tym jakość konserwacji które winny być wykonane w kwietniu — maju, a jesienią tylko uzupełnione.

Rolnicy wsi Jurowce, Sachonie, Woroszyły, Wólka, zrozumieją ijednak, że nie płacąc składek nie tylko nikt nie korzysta, ale traci wiele — sam — jak też jego sąsiedzi. Spada przez to wydajność siana z łąk, mniej mleka w oborze i mniejszy dochód z gospodarstwa. (rp)

Co z paszą „DK" i „D"

Wielu rolników z rejonu działania Gminnej Spółdzielni w Prostkach (pow. grajewski), prowadzących hodowlę kontraktowanych kaczek i kurcząt, nakazeka na brak paszy — mieszanek „DK" i „D", od ponad miesiąca brak tych pasz w placówkach spółdzielni w Prostkach. Rolnicy nie chcą zużywać cennego zboża i żądają szybszego usunięcia braków w zaopatrzeniu GS. (mar)

Usterki pozostały

Budynek mieszkalny przy ul. Grunwaldzkiej 2 w Zambrowie został oddany do użytku w czerwcu ub. roku. Wykonawcą było Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Od początku wadliwie funkcjonowały tu urządzenia elektryczne. Dużo do życzenia pozostawia także instalacja wodociągowa i centralnego ogrzewania. Mimo kilkakrotnych monitów u wykonawcy, składanych przez MZBM i osobistej interwencji przewodniczącego Prezydium MRN, spostrzeżonych usterek nie usuwano. Powołana przez Wojewódzką Dyrekcję Inwestycji Miejskich komisja polecała wykonawcy usunięcie wad instalacji elektrycznej, wodociągowej i grzejnej w terminie do 31 marca br. Mimo upływu wyznaczonego przez komisję terminu, wykonawca budynku nie kwapi się do usuwania usterek. (oles)

Jeszcze jedno boisko

Pracownicy PGR Rogowszczyzna i rolnicy indywidualni ze wsi Dworackie (pow. olecki) postanowili w czynie społecznym zbudować boisko szkolne do piłki ręcznej na działce szkoły podstawowej w Dworackich. Czyn swoi ambitna załoga PGR i rolnicy wykonali.

Na nowym boisku odbyły się już pierwsze międzyszkolne rozgrywki ognisk sportowych, w których wzięły udział reprezentacje ze szkół podstawowych: Wronki, Pietrasze, Świejałno, Orzechowko i Dworackie.

W grupie dziewcząt zwyciężyła reprezentacja z PIETRASZ, zaś w grupie chłopców reprezentacja WRONEK. Jak widać, praca rodziców przy budowie boiska nie poszła na marne. Od dzieci orzekliwać należy obecnie dbałości o ten obiekt i dobrych wyników w rozgrywkach z innych szkołami. (ab)

Łomżyńscy nauczyciele z rewizytą w Elblągu

Nauczyciele pow. łomżyńskiego od dłuższego czasu prowadzą wymianę doświadczeń ze swymi kolegami z Elbląga. W związku z tym niedawno dziewięcioosobowa delegacja nauczycieli łomżyńskich bawiła z rewizytą w Elblągu. Nauczyciele łomżyńscy zapoznali się z dorobkiem Elbląga w zakresie oświaty i kultury, zwiedzając szereg tamtejszych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz biorąc udział w spotkaniach organizowanych przez działający oświatowych Elbląga.

Delegacja łomżyńskich oświatowców zwiedziła również tereny byłego obozu w Stutthofie. Nauczyciele z Łomży spotkali się z bardzo serdecznym i koleżeńskim przyjęciem ze strony swych pomorskich kolegów. (saw)

Zimno dokucza

Jeden z najniekorzystniejszych nastrojów miesiecy — maj sprawił prawdziwie niespodziankę. Panujące od kilku dni chłody dały się już dobrze we znaki. Z wielu miejscowości w powiecie monieckim donoszą o szkodach jakie wyrządził już przygruntowy przymrozek. W licznych wypadkach przemarzły wysadzone wcześniej ziemniaki. Przymrozek zniszczył też sporo przedplonowanych pomidorów i innych wschodzących warzyw. Chłody przyhamowały wegetację roślin, a zwłaszcza kłoszenie się żyta. W wielu szkołach i urzędach rozpalono w piecach. Zauważa się też wzrost przeziębień u dzieci. Jak długo potrwają jeszcze przejmujące chłody — oto pytanie dnia. (wz)

Niszcząc szkodniki i chwasty podnosimy plony

Pow. elcki objęty został w tym roku kompleksową ochroną roślin. Na walkę z chwastami i owadami niszczącymi plony przeznacza się 30 ton różnych środków chemicznych. Koordynatorem zabiegów opryskowych jest POM w EKU.

Współdziałają z nim Stacja Zabiegów Ochrony Roślin, międzykółkowe bazy maszynowe w Starych Juchach i Pisanicy oraz kółka wiodące.

Wszystkie te instytucje wykupiły dotychczas, lub wzięły w komis 13 ton środków owado- i chwastobójczych. Około 10 ton pozostaje w magazynach. Reszta ma nadejść w najbliższym czasie. Odczuwa się pewien niedobór opryskiwaczy ciągnikowych. Opryskanych zostanie około 4 tys. ha zbóż preparatem chwastobójczym „Pielik", a preparatami owadobójczymi ponad 4 tys. ha ziemniaków i około 4 tys. ha buraków cukrowych. W okresie zimy opryskano już ponad 1500 drzew owocowych. (bh)

Cuchnąca sprawa

W Szczuczynie wybudowano przed rokiem dla elckiego „Bacutilu" wzorowy obiekt na padłe zwierzęta. Tymczasem od listopada ubiegłego roku do pierwszej dekady maja br. przedsiębiorstwo „Bacutil" nie zabrało olbrzymiej masy padliny, znajdującej się na obiekcie w Szczuczynie. Około 10 ton mięsa trzeba było zakopać.

Nie na tym koniec marnotrawstwa. „Bacutil" nie zabezpieczył w Szczuczynie 66 sztuk skór z padłych zwierząt. Straty ogromne. Interwencje ze Szczuczyna i to bardzo liczne, nie odnoszą żadnego skutku. Zresztą ta sama sytuacja występuje w cały pow. grajewskim i podobno w innych „Bacutil" rządzi się swoimi „prawami", a marnotrawstwo rośnie... (mar)

Wysokie kary za chuligaństwo

Kolegium Karno-Administracyjne w Łomży za zakłócenie porządku publicznego, w trybie przyspieszonym ukarało ostatnio **Tadeusza Dzwonkowskiego z Łomży** grzywną w wysokości 3.600 złotych i **Leonarda Dziedzickiego** z Kupisk grzywną w wysokości 4.500 zł. Ponadto kolegium orzekające na wyjazdowym posiedzeniu w Śniadowie za zakłócenie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym, ukarało **Adama Szulakiewicza** grzywną 3.000 zł, **Ryszarda Fedora** grzywną 3.600 zł, **Jerzego Franciszka Mężeńskiego** grzywną 3.600 zł i **Ryszarda Kaliściaka** grzywną 3.600 zł.

Wysokie kary mają być przestrogą dla amatorów wybryków chuligańskich. (wz)

Nam strzelać nie kazano...

Sen z powiek spędza hajnowskim nauczycielom przysposobienia obronnego każdorazowo strzelanie obowiązkowe uczniów. Dni, w których się ono odbywa, należą do najbardziej nerwowych. Ten punkt programu szkolnego w warunkach hajnowskich to przysłowiowe igranie z ogniem.

Jedyna strzelnica jest trudno dostępna ze względu na pełne jej wykorzystanie i spora odległość od miasta. Wobec tego idzie się z młodzieżą na nasyp kolejowy i w przerwach między przelotami pociągów, w warunkach częściowego tylko bezpieczeństwa spełnia się jeden z najważniejszych obowiązków w ramach szkolenia obronnego. Nauczyciele doskonale rozumieją, że można za to „posiedzieć", ale ryzykują.

Truizmem byłoby udowadniać, że w Hajnówce potrzebna jest strzelnica sportowa, tak samo jak truizmem jest stwierdzenie, że nauka strzelania jest podstawową formą szkolenia obronnego. Sprawa strzelnicy w Hajnówce ciągnie się już od 10 lat. Liga Obrony Kraju oraz szkoły średnie deklarują gotowość do czynu społecznego, projekty są opracowane, trudności nie znajdą. Chodzi tylko o uskazanie i wyjaczenie miejsca przez Wydział Architektury PRN.

„Architektura" zgadza się, ale lokalizację strzelnicy proponuje w odległości ok. 6 km od miasta, co z kolei nie odpowiada szkołom ze względu na trudności organizacyjne. I tak targi trwają lata, bo argumenty obu stron z ich własnego punktu widzenia są słuszne.

Czyżby jednak nie było żadnego wyjścia z tej sytuacji?

JANUSZ KOPCIAŁ

Ulica Nowa prosi o miotłę

W Grajewie została wybudowana w ubiegłym roku ul. Nowa. Poprzednio była to zwykła piaszczysta ulica bez chodników. Zmiana została przyjęta przez wszystkich z dużym zadowoleniem. Wybudowanie jednak ulicy to nie wszystko. Trzeba ją na bieżąco zamiatać, oczyszczać i utrzymywać w należytym porządku. A o tym na ul. Nowej zapomniano. (mar)



AUGUSTÓW — Dom Nauczyciela.

Rys. H. Wilk

Nieruchliwy „Ruch"

Wieś **Jeleniewo** (pow. suwalski) jest siedzibą GRN. Leży ona na szlaku turystycznym, przejeżdża tędy wielu turystów, którzy chętnie wysyłają widokówki oraz zaopatrują się w różne artykuły w miejscowym kiosku „Ruchu". Warto w związku z tym wyciągnąć na światło dzienne braki w zaopatrzeniu tego kiosku. Brak więc widoków regionalnych i atramentu (nie wszyscy przecież piszą długopisami), brak wielu innych drobiazgów, które można dostać w każdym innym kiosku „Ruchu" na terenie całego kraju.

Mankamentem jest również zbyt późne dostarczanie prasy codziennej, co powoduje jej znaczne zwroty. Kiosk otrzymuje dziennie 35 egzemplarzy naszej „Gazety" oraz inne dzienniki. „Gazeta" pozostała tu dziesięciu stałych odbiorców. Największą popularnością cieszy się „Magazyn" sobotnio-niedzielny, który rozchodzi się w całości w liczbie 50 egzemplarzy. (las)

Zakład usługowy czy kramik?

Różnorodność usług rzemieślniczych prowadzonych w naszym województwie nie była dotychczas duża. Usługi tradycyjne jak fryzjerstwo, ślusarstwo, szewstwo, fotograficzne, przeważały przez dłuższy okres. W ostatnim jednak czasie pojawiają się rzemieślnicy świadczący usługi, których nam brakowało. Dotyczy to szczególnie powiatów, gdzie w ciągu 4 miesięcy bieżącego roku przybyło 235 zakładów rzemieślniczych. Oprócz budowlanych, których pojawiło się najwięcej, wzrasta liczba rzemieślników — elektromechaników, instalacji wodno-kanalizacyjnej, mechaniki pojazdowej, studniarstwa. Znalazł się także rzemieślnik rzeźbiarz oraz rzemieślnik, który naprawia i wykonuje instrumenty muzyczne. Zwiększyła się też liczba punktów świadczących usługi farbiarskie i fotograficzne. Jest to chyba rozwój, który należy uznać za prawidłowy, tym bardziej, że świadczy on na korzyść małych miast i wsi.

Dzisiaj już nikt nie ma powodu skarżyć się na stosunki między rzemieślnikami, a wydziałami finansowymi. Udogodnienia podatkowe są jednym z bodźców nie tylko rozwoju ale i dążenia do stabilności rzemiosła. Obserwowana nie tak jeszcze dawno niechęć rzemiosła do inwestowania w swoje zakłady przestaje już być aktualna. Dzisiaj rzemieślnik sam dąży do rozwoju swego zakładu, unowocześnienia maszyn i wyposażenia. Nie widząc innych możliwości uzyskania lokalu sam zabiera się do budowy pawilonu. Oczywiście, nie zawsze jego dążenia uwieńczone są pomyślnym skutkiem. Np. fotograf w MICHAŁOWIE od roku ubiega się o przydzielenie działki pod budowę zakładu, jak dotychczas bez rezultatu. Takich samych przykład możemy znaleźć w SUCHOWOLI, gdzie na lokalizację własnego pawilonu daremnie czeka fryzjer. Budowę pawilonów rzemieślniczych utrudnia brak planów zagospodarowania niektórych miast.

Ale obok tych przykładów nielicznych, więcej jest innych, świadczących o tym, że miasta powiatowe widzą konieczność rozwoju rzemiosła i w planach uwzględniają budowę pawilonów. Do takich miast należą ŁOMŻA, AUGUSTÓW, GRAJEWO, OLECKO i oczywiście BIAŁYSTOK, gdzie przeznacza się najwięcej lokali na usługi rzemieślnicze. Jeśli więc rzemiosło ma powody do narzekania, to wypływają one z niedostatecznego jeszcze zaopatrzenia w materiały. W ciągu ostatnich 2 lat przybyło w województwie tysiąc zakładów, a zaopatrzenie zwiększyło się w stopniu niewystarczającym do potrzeb.

*

Słowo rzemieślnik kojarzyło się z określeniem „złote ręce". Ale to było dawno. Jeszcze wtedy, gdy rynku nie zalewały artykuły produkcji taśmowej, podobne do siebie jak dwie krople wody. Wyroby rzemieślnicze były tworem niepowtarzalnym, a wiele z nich przetrwało do naszych czasów jako wzbudzające podziw zabytki. Są jeszcze i dziś rzemieślnicy o „złotych rękach", ale to nielicznie wyjątki. Większość rzemieślników to ludzie produkujący artykuły bardzo podobne do fabrycznych. Hossa na niektóre towary zabija pomysłowość, nastawia rzemieślnika na produkowanie byle więcej. I stąd w niejednym rzemieślniczym kramiku

Ciąg dalszy na str. 4



Przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek wręczył 28 bm. nagrody zwycięzcom konkursu na Pomnik Bohaterów Przełamania Wału Pomorskiego.

NA ZDJĘCIU: min. J. Wieczorek wręcza II nagrodę (i nie przyznano art. rzeźbiarzowi Bronisławowi Chromemu (w środku) i architektowi Jerzemu Potłowskiemu (obaj z Krakowa).

CAF — Czarnogórski

Młodzież z SPR-ów na praktykach

110 uczniów klas drugich Szkół Przysposobienia Rolniczego odbywa praktykę w ramach Ogólniczych Studiów Pracy w PGR woj. Olsztyńskiego. Młodzież w ciągu miesięcznej praktyki pozna zasady gospodarki rolnej.

Od 5 maja w pow. gołdapskim odbywa praktykę młodzież z Dąbrowy Białostockiej.

W końcu maja do pow. gołdapskiego wyjedzie jeszcze 50-osobowa grupa młodzieży, uczniowie SPR-ów wyjadą również do pow. hajnowskiego i grajewskiego.

W sumie, w maju i czerwcu na praktykach w ramach OHP przebywać będzie około 500 osób. (CH)

Z rachunkiem na co dzień

Dodatnie saldo Stowarzyszenia Księgowych

Półtora tysiąca pracowników finansowo-księgowych z naszych przedsiębiorstw i instytucji — członków białostockiego oddziału Stowarzyszenia Księgowych podsumowało w tych dniach trzyletnią działalność swojej organizacji. Koncentrowała się ona wokół spraw związanych z doskonaleniem umiejętności zawodowych na kursach stacjonarnych i zaocznych, na organizowaniu odczytów i spotkań dyskusyjnych oraz na rozwijaniu poradnictwa fachowego bezpośrednio w miejscu pracy. Z różnych form szkolenia skorzystało ponad 1.700 pracowników, wśród nich księgowi z kółek rolniczych i PGR, biegli sądowi w zakresie księgowości, absolwenci szkół ekonomicznych, którzy w tych latach podjęli pracę zawodową. Szczególne uznanie zdobyła sobie działalność zespołu konsultantów stowarzyszenia udzielającego porad w zakresie księgowości nie tylko indywidualnym pracownikom, ale także przedsiębiorstwom, które zwracają się do stowarzyszenia z prośbą o rozwiązanie ewentualnych niejasności i niedomówień. Nowością w pracy stowarzyszenia było zainteresowanie się mechanizacją księgowości, wprowadzeniem maszyn elektronicznych i przeszkoleniem pracowników do ich obsługi.

O tych wszystkich sprawach mówił na ogólnym zgromadzeniu stowarzyszenia mgr Ryszard Kłoczewski. W swoim wystąpieniu, stanowiącym wprowadzenie do szerokiej dyskusji, mówca przedstawił także kierunki dalszej działalności oddziału. Powinna ona zmierzać do skupienia w szeregach stowarzyszenia pozostałych pracowników finansowo-księgowych przedsiębiorstw i instytucji, do zacieśniania współpracy z radami narodowymi oraz z innymi organizacjami jak PTE, NOT, TNOiK, a także do kontynuowania dotychczasowej pracy szkoleniowej zarówno na kursach, jak i na forum kół terenowych czy zakładowych stowarzyszenia.

W trakcie obrad wręczone zostały odznaki „Zasłużonego w rozwoju Stowarzyszenia". Złote odznaki przypadły w udziale I sekretarzowi KW PZPR — Arkadiuszowi Łaszewiczowi i zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Edmundowi Szczepańskiemu; srebrne otrzymali: Krystyna Szałaj, Zbigniew Pogorzelski, Bronisław Gąsiewski, Józef Tutka i Jan Janicki.

Uczestnicy zgromadzenia wybrali pięciu delegatów, którzy reprezentować będą białostocki oddział Stowarzyszenia na zjeździe krajowym, oraz nowe władze oddziału. Przewodniczącym zarządu został ponownie mgr Ryszard Kłoczewski. (wm)

Budowa lubińsko-polkowickiego zagłębia młodzieżowego wymaga coraz większej ilości izb mieszkalnych dla załóg kombinatu. W Lubinie i Polkowicach zbudowano już 1 tysiąc izb i hotele robotnicze na 2000 miejsc. Wszystko to jednak nie wystarcza, toteż decyzją władz centralnych przydzielono środki i materiały na budowę następnych 4 tysięcy izb w latach 1968—69.

NA ZDJĘCIU: fragment nowoczesnej zabudowy rynku w Lubinie.

CAF — Wołoszczuk





„Turystyka 68"

Białostocczyzna atrakcyjniejsza

Zainteresowanie naszym województwem ciągle wzrasta a tok bieżący zapowiada się szczególnie obficie. Do końca maja br. w OST „Gromada" zgłoszono na czerwiec i lipiec 49 wycieczek — 2.600 osób, a zgłoszenia napływają ciągle. Jadą do nas goście z całej Polski.

Szczególnie atrakcyjnymi terenami dla wycieczkowców są Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, Bałowieża, Hajnówka i EGO, tj. powiaty, ełcki, gołdapski i olecki. W programach wycieczek przewiduje się wizyty w muzeach, teatrze, zakładach przemysłowych i ośrodkach szkoleniowych rolnictwa.

Ze swojej strony życzymy przyjezdnym dużo słońca i dobrego wypoczynku. (a)

Z teki pomysłów młodych

Wczterv oczy

TA kolejna kampania społeczna ZMS na pozór wydaje się niecodzienna, zaskakująca. A przecież kryje w sobie najbardziej istotną formę ideologiczno-wychowawczego działania. Bowiem nie na wielkich zebraniach i konferencjach lecz właśnie w cztery oczy młody człowiek najlepiej może powiedzieć, co sądzi o otaczającym go świecie. Trwają więc w instancjach Związku Młodzieży Socjalistycznej intensywne przygotowania do wielkiej, szczerej rozmowy z młodymi robotnikami.

Wyglądać to będzie mniej więcej tak: w dniach od 1 czerwca do 15 lipca 1968 roku do młodych robotników nie zrzeszonych dotychczas w szeregach ZMS zgłoszą się czołowi aktywiści tej organizacji. Zgłoszą się i poproszą o otwartą szczerą odpowiedź na kilka istotnych pytań. Zgłoszą się i zapytają: słuchaj, drogi kolego lub droga koleżanko, jak oceniasz pracę koła ZMS na wydziale gdzie pracujesz, w swoim zakładzie pracy?

Jeśli odpowiedź będzie taka że „ja nic nie wiem o pracy koła ZMS w naszym zakładzie" — to już w niej będą tkwiły zasadnicze sygnały dla pracy tego koła. Będzie to bowiem znak, że koło to nie potrafiło wyjść poza ramy zebrań, nie rozwinęło swojej wychowawczej roli, nie przekształciło w czyn programowych założeń. Taka odpowiedź na ewentualne pierwsze pytanie nie zrazi jednak aktywisty, gdyż jego zadaniem będzie następne pytanie: a jakie wnioski, postulaty chciałbyś przekazać władzom ZMS? Prościej: co chciałbyś byśmy robili?

Jeśli rozmowę taką będzie prowadził towarzysz zaangażowany, rozsądny (a takich w szeregach ZMS nie brakuje) spełni ona rolę niezwykle doniosła. Będzie bowiem nie tylko swego rodzaju socjologiczną sondą wśród nie zrzeszonych w szeregach ZMS robotników, sonda sygnalizująca ich opinie, poglądy, konkretne sytuacje, lecz stanie się także lekcją wychowawczą dla obojga młodych ludzi. Jeden z nich, już dotychczas zaangażowany w ideowej i politycznej działalności, zetknie się bezpośrednio ze swoimi kolegami, którzy jeszcze nie podjęli tego społecznego trudu. Dowie się też dlaczego tego nie uczynili i co zamierzają. Młodzi zaś robotnicy dowiedzą się od swoich kolegów zrzeszonych w szeregach aktywu ZMS o konkretnych, realnych możliwościach osiągania swoich zamierzeń. Można bowiem z góry założyć, że niewielu będzie takich co powiedzą, iż nie chcą uczyć się dalej, nie chcą podnosić swoich kwalifikacji, nie chcą stwarzać sobie warunków do awansu. Niewielu też będzie takich co zignorują wstąpienie do spółdzielni mieszkaniowej, czy też nie będą mieli chęci do uczestniczenia w inicjatywach kulturalnych, oświatowych, turystycznych i sportowych. A tym zaś wszystkim zajmuje się właśnie ZMS, który rozpoczyna tę wielką rozmowę z młodymi robotnikami. (k)

Nie przebiegaj jezdni!

Rozmawiamy z czytelnikami

Czy tylko złośliwość?

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że mamy tutaj do czynienia ze zwykłą, ludzką złośliwością. Ktoś musiał chce po prostu spłatać psikusa. Dlatego zrywa plombę z licznika, umieszczonego na klatce schodowej, popycha współpasażera na przystanku autobusowym, zasypuje tok odwadniający, przebiegający na granicy dwóch posesji...

Dogłębniejszy w nieskończoność mnożyć podobne przykłady, o których piszą do nas w swoich listach czytelnicy. Oczywiście, sprowadzanie tych wszystkich faktów, wyłącznie do rzędu nieistotnych złośliwości byłoby dużym uproszczeniem. Występuje tutaj bowiem problem współżycia obywatelskiego w naszym codziennym życiu, problem bardzo ważny i często jeszcze bolesny.

Odwołajmy się do konkretnych listów. „Niedawno kontroler Zakładu Energetycznego — pisze Alfred S. z Gołdapi — przeprowadził w naszym bloku kontrolę urządzeń elektrycznych. Stwierdził on, że w niektórych licznikach są zerwane plomby. W związku z tym wymierzył mi grzywnę w wysokości 25 złotych".

Istotnie, kontrola taka się odbyła. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kontroler pobrał dodatkowe opłaty za zerwanie plomb. Dodajmy w tym miejscu, że w bloku przy ulicy Kościuszki 52 w Gołdapi, podobnie zresztą jak w wielu innych budynkach, liczniki mieszczą się na klatkach schodowych i nie są zabezpieczone.

Kto zerwał plomby w licznikach? Tego już kontroler nie dociekał, bo też nie należy to do jego obowiązków. Najprawdopodobniej jeszcze raz dała o sobie znać ludzka głupota i złośliwość. Zerwano plomby dla draki". Być może spec od plomb mieszka w tym samym budynku. Teraz ma wielką ucieche.

Skoro już jesteśmy przy licznikach może kilka słów o innym wypadku, tym razem z przeciwległego krańca województwa — Białowieży. „Mieszkam w budynku, w którym jest wspólny licznik — pisze do nas Rozalia Ł. — Jeden ze współlokatorów nie chce pozwolić, aby nasze mieszkanie z powrotem podłączyć do licznika, który figuruje na jego nazwisko".

Zainteresowaliśmy tą sprawą Zakład Energetyczny. Z wyjaśnienia ZE wynika, że nie można zmusić współlokatora do podłączenia innego odbiorcy do licznika bez wyrażenia przez niego zgody. Można to załatwić tylko polubownie. Niestety, ale w tym wypadku o pojednaniu nie może być nawet mowy. Pozostaje tylko jedno wyjście: zainstalować drugi pion elektryczny.

Przeniesiemy się teraz na wieś. „Mieszkam po sąsiedzku — pisze Aleksander D. z Czeremchy (pow. hajnowski) — z Michałem K. Obaj mamy za zabudowaniami ogrody, położone w niżinie. Aby ogrody nam nie podmokły, wykopaliśmy rów odwadniający. Niestety, mój sąsiad wczesną wiosną zasypał ten rów. Woda zalała mój ogród oraz kopiec z ziemniakami".

Aleksander D. złożył skargę w Kolegium Orzekającym przy Prezydium PRN w Hajnówce. Odpowiedziano mu, że kolegium podobnymi sprawami się nie zajmuje. Sąsiad teraz śmieje się z sąsiada. Czuje się bezkarny. Czy jednak Aleksander D. i Michał K. nie mogą żyć w zgodzie? Czyż konieczne muszą się włóczyć po sądach i kolegiach?

Inny wypadek, tym razem z przystanku autobusowego w Białymstoku. „Czekałam z małym dzieckiem na autobus. Razem ze mną oczekiwało na samochód kilku mężczyzn. Kiedy przyjechał autobus jeden z pasażerów stanął we drzwiach i wpuszczał tych, którzy mu się podobali. Interwencje konduktorki spotkały się ze stekiem wyzwisk, które posypały się pod jej adresem".

Różnie to można nazwać. Chuligaństwem, głupotą, pieniactwem, złośliwością. Często granica pomiędzy chuligaństwem a złośliwością jest bardzo płynna i nieuchwytna. Jedno jest pewne: jeszcze wielu z nas nie potrafi należycie współżyć z innymi ludźmi, znajomymi i obcymi. Stąd właśnie nieporozumienia, waśnie, skargi, wędrówki po kolegiach.

I po co to wszystko? Chciałoby się w tym miejscu zawołać: ludzie, bądźcie trochę rozsądni i życie w zgodzie! Czy wszyscy jednak posłuchają naszej rady? Takimi optymistami znowu nie jesteśmy. Dlatego wiemy, że na ten temat będziemy dalej otrzymywać sporo listów. Cóż, będziemy niektóre z nich publikować po to, aby was zawstydzić.

Może to pomoże?

STAS

Zakład usługowy czy kramik?

Ciąg dalszy ze str. 3

ku — rzędy bliźniaczo podobnych pantofli, kapeluszy, beretów i innych wyrobów. Ta pogoń za ilością odbijać się musi siłą rzeczy na jakości.

Państwowa Inspekcja Handlowa, do której wpływają skargi klientów na wadliwą jakość wyrobów i usług wykonywanych przez rzemieślników, zna sporo takich przykładów. Skargi te kierowane następnie do Cechu Rzemiosł Różnych, długo niestety czekają na załatwienie. Niekiedy parę miesięcy. Co prawda cech po zbadaniu skargi nie jest dla takiego rzemieślnika pobłażliwy i kary są wysokie, aż do odebrania karty rzemieślniczej włącznie, lecz przydałaby się **większa dbałość o wysoki poziom pracy rzemieślników**. Tym bardziej, że ciągle nie można się doczekać powszechnego stosowania kart gwarancyjnych zwiększających odpowiedzialność za wykonanie usługi. I o to klient ma słuszną i zasadniczą pretensję.

Inną nieprawidłowością rzemieślniczej działalności **jest samowolne rozgraniczanie usług z produkcją**. Dzieje się tak oczywiście tylko w określonych branżach.

Podstawowym zadaniem naszego rzemiosła jest wykonywanie usług dla ludności, a przy tym drobnej produkcji na rynek. Ale nie wszyscy chcą parać się usługami, choć szyldy taką działalność reklamują przede wszystkim. Są rzemieślnicy, miejmy nadzieję — nieliczni, którzy warsztaty usługowo-produkcyjne traktują wyłącznie jako zakłady produkcyjne i handlowe. Tam można kupić gotowe wyroby, ale świadczeniem nawet drobnych usług nikt sobie głowy nie zawraca. Odsyła się klienta z kwitkiem, bez żadnych skrupułów. A przecież **chodzi nam głównie o rzemiosło usługowe.**

Nasi rzemieślnicy nie należą do potentatów obracających milionami. I jak nas poinformowano w Wydziale Finansowym, nie stwierdzono w ciągu ostatnich 3 lat rażących dysproporcji podatkowych wynikłych z ukrywania obrotów. Ważną jednak sprawą, wymagającą uregulowania jest **określenie obowiązków rzemiosła wobec klienta, pełna gwarancja rzetelności wykonywania usług, sprawniejsze rozwiązywanie konfliktów między zakładem, a klientem.**

Istnieją bowiem dogodne warunki, aby rozwój rzemiosła mierzyć nie tylko ilością nowych zakładów. Każdy rzemieślnik powinien czuć się odpowiedzialny przed społeczeństwem, któremu świadczy swoje usługi. W tym względzie istnieje jeszcze sporo nieporozumień czekających na wyjaśnienie.

A. ZAREMBINA

50-lecie radzieckich wojsk ochrony pogranicza

W maju br. radzieckie wojska ochrony pogranicza obchodzą swój piękny jubileusz — 50-lecia ofiarnej służby w ochronie państwowej granicy ZSRR. Z tej okazji, przed kilkoma dniami, odwiedziła grodzieńskich pograniczników delegacja Białostockiego Oddziału WOP w składzie: dowódca oddziału — płk mgr Longin Wasilewicz, zastępca dowódcy oddziału do spraw politycznych — ppłk Jan Żebrowski i oficer Zygmunt Pawlik.

Delegacja białostockich WOP-istów uczestniczyła w uroczystej akademii w Grodnie, na której przemówienie wygłosił płk Longin Wasilewicz przekazując radzieckim towarzyszom broni i granicznej służby upominek w postaci kryształowego pucharu. Białostocka delegacja odwiedziła również radzieckie strażnice graniczne. W strażnicy noszącej imię radzieckiego oficera — Usowa, który w ochronie granicy zginął 22 czerwca 1941 r. złożono wieńce przed pomnikiem poświęconym jego pamięci.

Nasi WOP-iści gościli także u siebie przedstawiciela radzieckich pograniczników mjr Włodzimierza Wierchniawskiego, który spotkał się z kadrą Białostockiego Oddziału WOP, opowiedział o służbie radzieckich pograniczników oraz odwiedził Fabrykę Przyrządów i Uchwytów sprawującą patronat nad Białostockim Oddziałem WOP. (h)



Paryski dyktator mody, Pierre Cardin przedstawił swoją kolekcję, tym razem dla dzieci. W pokazie uczestniczyły jako modelki dwojaczki i trojaczki, prezentując stroje do złudzenia przypominające stroje swoich mam i ojców. CAF — AFP

Na „Radiowej liście przebojów"

Przed kilkoma dniami słuchaliśmy w programie pierwszym Polskiego Radia kolejnej audycji słowno-muzycznej z nowego cyklu: ogólnopolskiego plebiscytu piosenkarskiego na „Radiową listę przebojów".

Wyniki plebiscytu obliczane są co miesiąc na podstawie wykazów z punktowanymi piosenkami. Sporządzają je w poszczególnych województwach zainteresowane środowiska. Listę reprezentującą niejako ich gusty podsumowują następnie redakcje muzyczne rozgłośni regionalnych. Warto podkreślić, że **białostoccy miłośnicy piosenki biorą w plebiscycie aktywny udział głównie dzięki popularnej audycji red. Jerzego Przyłuckiego — „Szukamy przeboju".**

W maju na „Radiowej liście przebojów" na pierwszych miejscach znalazły się dwie piosenki w wykonaniu „Trubadurów": „Znamy się tylko z widzenia" i „Krajobrazy", piosenka zespołu „No to co" — „Gdy chciałem być żołnierzem" oraz śpiewane przez Jacka Lecha w zespole „Czerwono-Czarnych — „Trochę dobrze, trochę źle"' (przez białostoczan typowana jako pierwsza) i „Partyzancka ballada".

Piosenki z majowej listy przebojów, jak też i te które nie weszły w skład dziesięciu wybranych, usłyszymy w najbliższych audycjach muzycznych naszej Rozgłośni. (Ag)

Szkoły chorążych czekają na kandydatów

Szkoły chorążych przygotowują specjalistów wojskowych dla poszczególnych rodzajów wojsk i służb, a ich absolwenci uzyskują kwalifikacje średniego personelu technicznego i dowódczo-technicznego (np. dowódców pododdziałów technicznych) uprawnionego do kierowania ze szkołami specjalistycznymi oraz obsługi i eksploatacji nowoczesnego sprzętu wojskowego.

W chwili obecnej prowadzona jest rekrutacja do następujących szkół: **Szkoła Chorążych Wojsk Pancernych, Szkoła Chorążych Wojsk Inżynieryjnych i Komunikacji, Szkoła Chorążych Wojsk Chemicznych, Szkoła Chorążych Wojsk Łączności, Szkoła Chorążych Wojsk Lotniczych, Szkoła Chorążych Wojsk Radiotechnicznych, Szkoła Chorążych Marynarki Wojennej, Szkoła Chorążych Służby Samochodowej, Szkoła Chorążych Służby Uzbrojenia, Szkoła Chorążych Służb Kwatermistrzowskich, Szkoła Chorążych Służby Inżynieryjno-Budowlanej, Szkoła Chorążych Politycznych, Szkoła Chorążych Wojskowej Służby Zdrowia, Szkoła Chorążych Wojskowej Służby Wewnętrznej.**

O przyjęcie do szkół chorążych mogą ubiegać się młodzi ludzie w wieku 21—23 lat, będący absolwentami zasadniczych szkół zawodowych liceów ogólnokształcących lub techników zawodowych, są w stanie wolnym, posiadają zdolność do służby wojskowej, cieszący się dobrą opinią w swym środowisku.

Nauka w szkołach chorążych, łącznie z praktyką w jednostkach wojskowych, zależnie od posiadanych kwalifikacji i wykształcenia cywilnego trwa od roku do trzech lat.

W czasie nauki słuchacze szkół chorążych uzyskują świadectwo dojrzałości, które jest równoznaczne ze świadectwem technikum zawodowego i uprawnia do używania tytułu technika. Kandydaci, którzy już posiadają świadectwo dojrzałości — otrzymują dyplom ukończenia szkoły chorążych. W korpusie osobowym chorążych są następujące stopnie wojskowe: **młodszy chorąży, chorąży, starszy chorąży, chorąży sztabowy i starszy chorąży sztabowy.** Absolwenci liceów ogólnokształcących i techników są przyjmowani bez egzaminów, natomiast absolwenci zasadniczych szkół zawodowych zdają egzamin pisemny z języka polskiego oraz pisemny i ustny z matematyki.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują i wszelkich informacji udzielają powiatowe sztaby wojskowe. (h)

Na łamach „Niwy"

Tygodnik białoruski „Niwa" nr 22/640 z 2 czerwca br. otwiera swe łamy artykułem okolicznościowym z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Polski pisarz i poeta Aleksander Rymkiewicz odpowiadając na pytania „Niwy", mówi o swoim stosunku do kultury białoruskiej. M. Chmielewski omawia działalność kulturalno-oświatową szkoły we wsi Nowy Ostrów na Sokólszczyźnie, zaś, W. Pawluczuk w reportażu o wsi Toporki w pow. hajnowskim przedstawia miejscowy klub „Ruchu". Jest on ośrodkiem spotkań i odpoczynku tamtejszych rolników.

Jak dzieci widzą żubry? Na to pytanie dał odpowiedź konkurs, którego wyniki omawia A. Łabanowicz. W tymże numerze „Niwy" znajdziemy wspomnienia L. Wojcikowej, która w latach 1926—1931 redagowała i wydawała w Wilnie białoruskie pisemko dla dzieci pt. „Zaranka".

Książki białoruskie w bibliotekach województwa białostockiego, ich ilość, charakter, kto i jak je czyta, jak są propagowane — to problemy, które stały się tematem artykułu „Książka białoruska w bibliotekach". Korespondenci terenowi informują m. in. o remoncie szkoły we wsi Harkawicze, o spotkaniach z oficerami rolników z GRN Folwarki Tylwickie i o rozbudowie Nowego Dworu. (wér)

SPORT

Wszyscy na boiska!

ŚWIĘTO SPORTU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W najbliższą sobotę, 1 czerwca br. we wszystkich szkołach zawieszone będą zajęcia. Młodzież masowo wyjdzie na boiska, by uczestniczyć w zawodach, turniejach, słowem w imprezach sportowych. Podobne rozgrywki toczyć się będą także w niedzielę 2 czerwca.

Młodzież będzie miała swoje święto sportowe, które ma podkreślić rolę, jaką spełnia kultura fizyczna w wychowaniu młodego obywatela oraz wpływ sportu na zdrowie dziewcząt i chłopców. Występy oglądać będą nie tylko nauczyciele, ale także rodzice uczniów i uczniów.

Przygotowania do święta sportowego trwają w każdej szkole od kilku, a nawet kilkunastu tygodni.

W Technikum Mechanicznym w Białymstoku święto sportowe młodzieży jest przygotowywane szczególnie pieczołowicie i będzie miało bardzo uroczysty charakter, gdyż zbiegnie się z oddaniem do użytku pięknego, szkolnego obiektu sportowego (boisk do gier i urządzeń lekkoatletycznych).

Wszyscy na boiska! Takie jest hasło szkolnego święta sportowego. Mamy nadzieję, że owa dewiza stanie się faktem dokonanym.

TYDZIEŃ KULTURY FIZYCZNEJ

Dni 2—9 czerwca br. przebiegać będą pod znakiem „Tygodnia kultury fizycznej". Tydzień ma być jednym z bodźców do wyzwalania inicjatyw społecznych na rzecz sportu masowego i organizacji przeróżnych form wypoczynku po pracy dla załóg zakładów pracy i ich rodzin oraz dla młodzieży, szczególnie dla młodzieży pracującej. Imprezy powinny być organizowane w ramach spartakiad zakładowych i środowiskowych, a więc powinny przebiegać bezpośrednio w skupiskach fabrycznych i osiedlowych, jak również w ośrodkach wypoczynku. Organizatorami „Tygodnia kultury fizycznej" są Związki Zawodowe i TKKF przy poparciu ZMS.

Na Białostocczyźnie ogniska TKKF przygotowują środowiskowe rozgrywki. Niezależnie od środowiskowych zawodów odbędzie się też kilka imprez o charakterze ogólnowojewódzkim. Mamy tu na myśli przede wszystkim olimpiadę szkół przyzakładowych woj. białostockiego (1 czerwca w Białymstoku) i spartakiadę spółdzielczości mieszkaniowej (w Białymstoku na obiekcie Ogniska TKKF „Pionier" przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa", kulminacyjny dzień — 6 czerwca, będzie telewizja). (ko)

Przeplataniec

■ W czwartym dniu turnieju przedolimpijskiego w Sofii polscy koszykarze pokonali W. Brytanię 95:77.

■ Pierwszym finalistą piłkarskiego pucharu Polski został Ruch Chorzów, który wygrał z A-klasowym Baildonem Katowice 7:1 (2:1).

Remis braci studenckiej

Zakończona przed kilkoma dniami I międzyuczelniana spartakiada: Akademia Medyczna kontra Wyższa Szkoła Inżynierska w Białymstoku, zakończyła się remisem 3:3, to znaczy, że trzy konkurencje wygrała AMB, a trzy — WSI.

Ostatnią dyscypliną były rozgrywki w tenisie stołowym. Wygrała AMB 4:3. Punkty dla AMB zdobyli Kortowski i Lewandowski — po 1, para mieszana Gryboś — Kortowski i w grze podwójnej Kortowski — Lewandowski; dla WSI Łakowicz — 2 i Cecegmaa (z Mongolii, studiuje na WSI) — 1.

Spartakiada międzyuczelniana będzie kontynuowana w przyszłych latach. (ko)

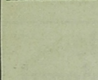
A KLASA

Pozostałe wyniki: AKS — Supraślanka 2:2, Cresovia — Czarni 2:0, Turośń — Wissa 2:3, Ciechanowiec — ZKS 1:2.

1. Ognisko	29: 3	61:19
2. Czarni	26: 8	50:22
3. ZKS	21:11	35:25
4. Orzeł	19:15	39:36
5. Wissa	18:14	43:37
6. Ubowo	16:16	29:34
7. Cresovia	15:17	45:33
8. AKS	11:21	28:48
9. Supraślanka	10:24	24:49
10. Turośń	8:25	[illegible]
11. Ciechanowiec	7:27	[illegible]

CZTEREJ PANCERNI i PIES

TEKST: J. PRZYMANOWSKI
RYSUNKI: Sz. KOBYLIŃSKI



— 44 —



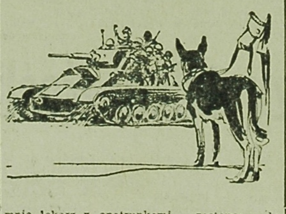
— Warta!
Żołnierz natychmiast staje w drzwiach.
— Wypędzić go obywatelu generale?
— Głupiś. Dyżurnego oficera sztabu do mnie, biegiem.

Fizylier znika, a generał znajduje na półeczce puszkę z konserwami, rozcina ją nożem i całą zawartość wykłada na talerz, stawia przed psem.

— Jedz Szarik. No jedz, czemu nie chcesz? Nie chcesz jeść bez Janka? Wierny, dobry pies.

Dyżurny oficer wpada zdyszany i staje jak wryty, gdyż widok jest niecodzienny: dowódca brygady w koszuli i spodniach, ale boso siedzi na podłodze. Obok niego pies, którego generał obejmuje ramieniem, przytula kosmaty łeb do piersi i mówi:

— Nie wiesz, sam nie wiesz, głupie bydlę, jakiś ty mądry.
— Słucham, obywatelu generale.
— Nie wtrącaj się, to nie do ciebie. A teraz słuchaj: natychmiast zamelduje się do mnie lekarz z opatrunkami, zastępca do spraw technicznych z pompą benzynową do czołgu T-34. Wyprowadzisz samochód pancerny, dwa lekkie czołgi i dwie drużyny fizylierów. Niech tu przyjdzie jeszcze krawiec z igłą, nićmi i kawałkiem brezentu. To wszystko. Wykonujcie.



*

Gdy generał wychodził z ziemianki, prowadząc Szarika na smyczy zaimprowizowanej ze spiętych razem żołnierskich pasów, napotkał grupkę ciekawych. Lidka, radiotelegrafistka, wystąpiła z szeregu.

— Obywatelu generale...
— Tak.
— Chciałabym się dowiedzieć, co z załogą porucznika Semena.
— Niewiele wiem o niej. Wszystko teraz spoczywa nie w moich rękach, lecz w psich pazurach.

Generał ruszył przed siebie i po chwili, w kierunku frontu, odjechał niewielki oddział: na przedzie i z tyłu szły niskie T-70 oblepione desantem fizylierów, a między nimi samochód pancerny, w którym siedział dowódca brygady, trzymając na kolanach psa.



Szarik był niezadowolony. Powarkiwał, nie dał się głaskać.

— Głupi, głupi mądralo, poczekaj. Bliżej ci przecież będzie.

*

Oddział zatrzymał się na polanie, fizylierzy weszli tyralierą w las, za nimi dowódca z psem. Generał przyklęknął w trawie, sprawdził raz jeszcze, czy dobrze uszyte z brezentu juki, czy zaszyta pompa nie przeszkodzi Szarikowi w biegu. Potem rozpiął smycz i klepnął psa po zadzie.

— Szukaj piesku, szukaj Janka.

Szarik i bez tego wiedział dokąd ma iść. Nie tylko wiedział, ale tęsknił, pragnął się pochwalić przed swym panem, że znalazł człowieka, którego miał znaleźć. Poczuwszy, że jest wolny, wbiegł na przesiekę i wraz ze swym cieniem od księżycowego światła wpadł do lasu. (Ciąg dalszy w sobotę)

PP. TOTALIZATOR SPORTOWY

SZCZĘŚLIWCOM Z ZAKŁADÓW 26. V. 1968 r. WYPŁACA

Totalizator piłkarski		TOTO-LOTEK	
13 trafień	18.833 zł	6 trafień	— zł
12 trafień	429 zł	5+ „	1.000.000 zł
11 trafień	39 zł	5 „	17.242 zł
10 trafień	7 zł	4 „	327 zł
		3 „	20 zł

Kościówka banderoli 1385

k 1043-1

KOMUNIKATY

Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji w Siemiatyczach zatrudni z dniem 1 czerwca 1968 r. dwóch technik wodnych melioracji na stanowiska starszych agromeliorantów, wynagrodzenie dobre. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania. 1291-00

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Niećkowie, pow. grajewski przyjmuje zapisy do klasy pierwszej. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły podstawowej 8-klasowej. Zakwalifikowanie i wyzwolenie w internacie. Absolwenci dodatkowo otrzymają prawo jazdy na ciągnik i motocykl.

k 1258-00

Tartak P. D. w Płocicznie pow. Suwałki zawiadamia, że wydaje bezpłatnie każdą ilość trocin spod traków. Trociny posiadają przydatność do produkcji polep, ściółki, nie wypalonej, opalania kotłowni, pieców trocinowych itp.

Wydawanie trocin we wszystkie dni robocze od godz. 7.30 do 15.00. k 1257-1

Akademia Medyczna w Białymstoku podaje do wiadomości, że w sali wykładowej „Blok D" przy ul. Mickiewicza 2, odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

dnia 8 czerwca godz. 13-ta,
lek. Stanisława Abramowicza pt.: „Cytoarchitektonika i cytochemia jądra siatkowatego środkowego mostu ogonowego u królika".
Promotor: doc. dr med. J. Tarmas,
recenzenci: prof. dr med. J. Sokołowska-Pituchowa,
doc. dr med. H. Nowak,

dnia 15 czerwca godz. 13-ta,
lek. Bolesława Połockiego pt.: „Odczynowość na niektóre leki psychotropowe w chorobie popromiennej".
Promotor: doc. dr med. A. Danysz,
recenzenci: prof. dr med. T. Chruściel,
doc. dr med. J. Łebkowski.

Z pracami i opiniami recenzentów można się zapoznać w Bibliotece AMB. Wstęp na rozprawy wolny.

k 1287-1

Zdążysz jeszcze załatwić w „Orbisie" wyjazd na urlopową wycieczkę zagraniczną

Są wolne miejsca na wycieczki wypoczynkowe do:

BUŁGARII — 18-dniowe pobyty w ZŁOTYCH PIASKACH, SŁONECZNYM BRZEGU, lub DRUŻBIE. Wyjazdy 24, 26, 30, VI, i 27, VIII br. Ceny od 4.510 — do 5.130 + kieszonkowe.

JUGOSŁAWII — 17-dniowe autokarowe, pobyt w LOVORAN. Wyjazd 20. VIII. br. Ceny: 6.850 —7.050 (w tym kieszonkowe).

ZSRR — 17-dniowe, samolotowe, pobyt w JAŁCIE. Wyjazd 30. VI. br. Cena 7.190 + kieszonkowe.
Pobyt w PICUNDZIE (k. Soczi). Wyjazd 24. VII. br. Cena 7.810 — + kieszonkowe
9-dniową turystyczno-krajoznawczą, koleją do WILNA i LENINGRADU. Wyjazd 10. VII. br. Cena 3.900,— + kieszonkowe.

RUMUNII — 17-dniowe, pociągiem. Pobyt w MAMAI. Wyjazd w lipcu. Ceny od 4.300— do 4.880 — + kieszonkowe.

Informacje i zapisy w „ORBISIE" w Białymstoku i w Ełku. k 1279-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Wynajmę pokój samotnym. Białystok, Łącznikowa 19 (Wygoda). g 1367-1

Zamienię mieszkanie 3-izbowe na podobne w starym budownictwie. Białystok, Sobieskiego 26 m 30. g 1371-1

Sprzedam „Moskwicz 407" — stan bardzo dobry, telefon 79-33. g 1429-1

Sprzedam samochód marki „Bicykl". Wiadomości: Białystok, ul. Malmeda 12 m 3. g 1373-1

Sprzedam samochód „Warszawa" — rok produkcji 1962. Białystok, Nowowarszawska 83. g 1453-1

Sprzedam garaż przenośny. Wiadomości: Białystok, K. Napierskiego 4. g 1370-1

Telewizory naprawia Inż. Paprocki, tel. 63-57, godz. 8—14. g 1369-0

Znaleziono pieniądze. Odebrać w sklepie przy ul. Sienkiewicza 44. g 1368-1

Zginął pies wilczur czarno-szary (znaki szczególne— zerdarte uchy), powiadomić, albo odprowadzić: Białystok, ul. Wasilkowska 11 m 2. g 1376-1

Sprzedam „Warszawę M-20". Wiadomość, Białystok, Sienkiewicza. Stacja benzynowa. g 1434-1

DOKĄD dziś idziemy?

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.
Mała Scena — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Gra uczuć", prod. hiszp. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).
„Test" — „Weź ją jest moja", prod. USA, panor., kol. (od lat 16). Dod. „Świat w operze", godz. 15, 17.30 i 20.
„Syrena" — „Sami swoi", prod. polsk. (od lat 14), dod. — „Storzinia", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
Kino-Teatr Zw. Zaw. — nieczynne.
„TPP-R" — „Kronika rodzinna", prod. włosk. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Polana" — „Wrak Mary Deare", prod. ang. (od lat 14), godz. 19, dod. „W poszukiwaniu Hitlera".
„Roma" — „Człowiek z Rio", prod. franc. (od lat 14), godz. 13.
„Spotkanie" — nieczynne.
„Kolejarz" Starosielce — „Fantomas", prod. franc. (od lat 11), godz. 17.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: Wystawa malarstwa — „25-lecie Ludowego Wojska Polskiego".
Muzeum Okręgowe w Ratuszu — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna i Galeria Malarstwa Polskiego.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny (z wyjątkiem piątków) w godzinach 10—22.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godzinach 10-22.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99 informacji pogotowia 2-22-22.
Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.
Pogotowie MO — tel. 97.
Straż Pożarna — tel. 98.
Informacja kolejowa — tel. centr. — 200-21 — 200-24, wewnętrzny 364.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 2-19-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 2-32-82.

SZPITALE

Codzienne ostre dyżury pełnią szpitale:
Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.
Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-10-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, grużlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.) — zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Madalena Lipcowego, 3, tel. 2-19-06.
Dyżury szpitali w dniu 30. V. 1968 r.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 dyżurują oddz. chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22, położniczy.
Wojd. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżnuje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-83.
Klinika Grużlicy Płuc AMB, osiedle Dojlidy — oddział grużlicy, tel. 35-82.

RADIO i TV

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 6.10; 6.40 Kalendarz; 6.45 Kurs. j. francuskiego; 7.15 Piosenka dnia; 7.45 „Biblijna stajenka"; 8.44 Koncert życzeń; 9.00 Dla kl. III i IV: „Czarodziejska muzyka" — bajk; 10.20 „Na drogach Indii" — fragm. książki; 10.50 Dla kl. VIII: „Kroniki ciąg dalszy"; 11.50 Radiowa Poradnia Rodzinna; 12.10 Koncert z polonezem; 13.00 Dla kl. VI, VII i VIII: „Spotkania z przyrodą"; 13.25 Śpiewa regionalny zespół pieśni i tańca „Podlasie"; 14.10 „Muzyka polska"; 15.05 Z życia Związku Radzieckiego; 15.30 Dla dzieci: „Kto zgubił słonia" — słuch.; 16.00—18.00 Popołudnie z młodością; 16.05 Studio dokumenty; 16.50 „O krok od maszyny"; 17.20 Z muzycznych wydarzeń miesiąca; 17.40 Na cztery wiatry; 18.00 Znajomi z anteny; 18.45 Muzyka i Aktualności; 19.20 „List z Polski"; 20.26 Kronika sportowa; 20.40 Festiwalowa Giełda Piosenki; 21.30 Teatr PR: „Historia o starym wdowcu z roku 1637" — słuch.; 22.00 „Ludzie i kontynenty"; 22.10 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50; Program dnia 8.35; 8.50 Muzyka i Aktualności; 7.15 „Droga młodość Ciechanowca" — rep. Z. Brzozowskiego; 8.15 Piosenka dnia; 8.55 Koncert rozrywkowy; 10.00 Z muzyki scenicznej; 10.25 „Morgen ziemi" — opow.; 10.45 Z twórczości A. A. Bruckner; 12.25 Koncert muzyki klasycznej; 13.25 „Maj" — powieść; 14.15 Kalejdoskop kulturalny; 14.45 „Błękitna stajenka"; 15.20 Pejzaże muzyczne; 16.07 Z nagrań solistów warszawskich; 17.00 Piosenka tygodnia (tylko na UKF); 17.04 Audycja wymienna z Grodna; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 Z cyklu „Kultura i my" felieton I. Czech; 17.50 „Nie tylko o muzyce" — aut. sł.-muz. J. Jaroszewicza; 18.45 Kurs j. francuskiego; 19.05—21.15 Wieczór literacko — muzyczny; 19.07 Nowe płyty w PR; 19.30 „Magda karczmarka" — rondo pierniarskie; 20.20 Pieśni Meksyku; 21.27 Wiadomości sportowe; 21.31 „Opery w przekroju"; 22.20 „Szkianka mleka" — fragm. powieści; 23.15 Przeglądy i poglądy; 23.25 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: Historia kl. VIII: „Proces w Norymberdze".
10.25 Przerwa.
11.55 Dla szkół: Język polski kl. VIII: „Spotkanie z Haliną Rudzińską".
12.25 Przerwa.
15.40 Program dnia.
15.45 Politechnika TV: Geometria wykreślna I roku: „Aksonometria ukośna" — wykład dr E. Korczaka.
16.25 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: „Zbiorniki ciśnieniowe" — wykład doc. dr inż. W. Krzysia.
16.55 Wiadomości Dziennika.
17.00 Dla młodych widzów: „Ekran z braklem".
17.15 Teatr Młodego Widza: Z. Nienacki — „Dziewięć złotych naszyjników".
18.00 „Nad Odrą i Bałtykiem".
18.25 „Sprzątnona ziemia" — film Tele — Afu z cyklu: „Z kamerą na świecie".
18.40 „Jutrzenka i osioł" — widowisko baletowe.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.05 „Fuzolierada" — program Red. Międzynarodowej.
20.35 „Nieznany zdrajca" — film fab. prod. franc.
22.10 „Studenckie śledzie".
22.40 Dziennik Telewizyjny.
22.55 Program na jutro.
23.00 Politechnika TV: Geometria wykreślna I roku: „Aksonometria ukośna".
23.35 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: Zbiorniki ciśnieniowe".

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.15 — Andersen „Improwizacje". Spektakl telewizyjny.
15.15 — Program młodzieżowy.
15.45 — „Miasta śmieją się do nas". Kijów.
18.00 — Dla młodzieży szkolnej. „Córki Marksa". Spektakl telewizyjny.
18.30 — Reportaż z międzynarodowej wystawy w Sokolnikach.
17.00 — „Ziemia ojców". Film fabularny.
19.15 — Kartki kalendarza muzycznego.
19.30 — „Czyn". Almanach telewizyjny.
20.00 — Trzy pokolenia hartiste.
20.30 — Sportowcy Łotwy.



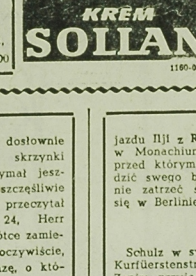
SERY

w szerokim asortymencie do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych

Stanowią one podstawowy produkt w żywieniu dzieci, młodzieży i dorosłych.

k 1115-00

na każdą pogodę



1160-00

13

WIKTOR JEGOROW

KRYPTONIM „EUREKA"

TŁUM. W. KARACZEWSKA

— Pomoc z waszej strony oczywiście jest pożądana. Będziecie musieli opuścić kolonię. Łatwiej powinni myśleć, że pojechaliście do Niemiec. Załatwimy wam studia w Nowosybirsku.

— Tylko że ja mam narzeczoną.

— To pojedziecie do Nowosybirska razem.

Friedrich aż się uśmiechnął — tak się wszystko pomyślnie układało.

— Do Niemiec pojedzie Świetłow.

— Ilja? — zdumiał się Friedrich. Był pewny, że wyślą kogokolwiek innego, ale nie jego przyjaciela. Zrobiło mu się trochę smutno: pewnie długo się nie zobaczą...

— Opowiedzcie Świetłowowi o swojej rodzinie i krewnych wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów.

— Ależ on świetnie zna naszą rodzinę. Mieszkaliśmy w jednym domu.

— W każdym razie sprawdźcie, czy wie wszystko — uśmiechnął się Alijew.

...Ilja długo nie mógł zasnąć przebiegając to wszystko w pamięci.

Następnego dnia Hans wyjechał pierwszym pociągiem. Ilja naprędce rzucił na papier parę linijek a potem podszedłszy do okna długo stał wypatrując czy ktoś nie śledzi domu. Trzeba było wyjść na ulicę dosłownie na parę minut, żeby wrzucić do skrzynki pocztówkę z adresem, który otrzymał jeszcze w Moskwie, donoszącą, że szczęśliwie dotarł na miejsce. Raz jeszcze przeczytał kartkę: „Berlin, Bismarckstrasse 24, Herr Denger. Szanowny Panie D. Wkrótce zamierzam Pana odwiedzić o czym, oczywiście, wcześniej zawiadomię. Nabyłem wazę, o której wspomniałem i to za cenę o wiele niższą niż przypuszczałem. Oczywiście przywiozę ją, żeby Panu pokazać. Bardzo jestem ciekaw pańskiej opinii. F.M.".

Miało to znaczyć, że został przyjęty lepiej niż się spodziewano i że na razie wszystko układa się dobrze.

Przekonawszy się, że nikt nie śledzi domu Ilja poszedł na sąsiednią ulicę i wrzucił kartkę do skrzynki.

W Moskwie powiedziano mu, że regularna łączność z nim zostanie nawiązana wtedy, kiedy będzie już miał możliwość zdobycia potrzebnych informacji, a dopóki to nie nastąpi, wystarczy jeśli co jakiś czas da o sobie znać.

Minęło parę dni. Hans Schulz wrócił z Hamburga w lepszym humorze. Wszystko zostało załatwione. To prawda, że trzeba się było wykosztować, ale za to przywiózł dla Friedricha nowe dokumenty na imię Waltera Schulza — od dziś będzie więc Walterem — no i udało się zniszczyć wszelkie ślady przyjazdu Ilji z Rosji. Ale nie można było zostać w Monachium: mieszkały tu dwie rodziny, przed którymi zwierzył się, że chce sprowadzić swego bratanka z Rosji. Żeby ostatecznie zatrzeć ślady, stary postanowił osiedlić się w Berlinie. Miał tam zresztą wiosny dom.

14

II

Schulz w swojej kamienicy berlińskiej przy Kurfürstenstrasse wynajmował mieszkania. Zanim przyjechał, zwolnił się pięć pokoi.

Ilja miał teraz nowe kłopoty: trzeba było zapisać się na uniwersytet. Najlepsza byłaby orientalistyka ponieważ znał trochę język perski — w kolonii często stykał się z robotnikami z Iranu, którzy w poszukiwaniu zarobku w tym okresie masowo przyjeżdżali do radzieckiego Azerbejdżanu. Ilja złożył na uniwersytecie świadectwo maturalne zmarłego Waltera Schulza i rozpoczął przygotowania do egzaminów.

W końcu nastąpił długo oczekiwany dzień: został przyjęty na uniwersytet. Do domu wrócił w podniosłym nastroju. Hans Schulz jeszcze w drzwiach go uściskał — już na niego czekał.

— Witaj, Walterze — szepnął wzruszony.

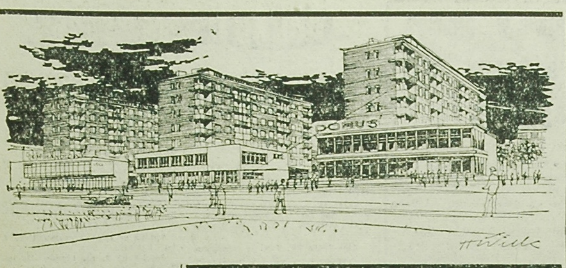
— Witaj, mój chłopcze. Przywykł już nazywać go jego nowym imieniem — Walter.

Ilja także objął staruszka.

15

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10, Centrala Wydawnictwa 2-32-41, Telefony redaktorów: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-18-08, Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77, Dział Reporterski 2-24-73, Dział Rolny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redaktor dyżurny 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indy widualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12—6—1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. BZGraf. G-3



NASZE MIASTO. Fragment Alei 1-go Maja.
Rys. H. Wilk

Pod znakiem jakości

„Pełne" i „Złote Dojlidy"

Białostockie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze mają powód do dumy. Dwa spośród produkowanych gatunków piwa otrzymały znaki jakości. Są to znane powszechnie piwoszom, „Złote Dojlidy" i „Pełne".

Pierwsze partie nagrodzonego piwa będą w sprzedaży już od 1 lipca br. Do końca roku otrzymamy ok. 3000 hektolitrów „Złotych Dojlid" i 10.000 hektolitrów „Pełnego" piwa. Nagrodzone gatunki będą sprzedawane wyłącznie w butelkach.

Są pewne kłopoty z etykietami, gdyż dotychczasowe trzeba zmienić. Mamy nadzieję, że wszystkie przeszkody zostaną pokonane i wkrótce piwo znajdzie się w sprzedaży. (g)

Z okazji MDD

Klub Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przy współpracy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów organizują z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka spotkanie z pisarzem **Janem Edwardem Kucharskim**, autorem książek dla dzieci. Spotkanie odbędzie się 1 czerwca br. o godz. 17 w sali łącznikowej Związków Zawodowych. J. E. Kucharski będzie podpisywać swoje książki, które można będzie na miejscu nabyć. (ib)

DOKĄD WARTO PÓJŚĆ?

Dziś o godz. 19 w czytelni Biblioteki Wojewódzkiej odbędzie się koncert w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej. Temat koncertu: „W kręgu muzyki naszego kraju". Wykonawcy: Barbara Muszyńska — fortepian, Henryk Keszkowski — skrzypce, Maria Sutkowska — śpiew, Ryszard Gruszczyński — śpiew, Zofia — Zaleska — akompaniament, Jadwiga Mackiewicz — prowadzenie koncertu. (a)

Dla dobra miasta

12,5 miliona złotych — czyny społeczne w ub. r.

W ub. sobotę odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych przy Prezydium MRN, w czasie którego podsumowane zostały wyniki uzyskane w realizacji czynów społecznych w roku 1967 i omówiony plan na rok 1968. Ponad 100 osób, instytucji, organizacji społecznych, komitetów osiedlowych, ulicznych i domowych wyróżniających się w pracach społecznych otrzymało dyplomy z rąk I sekretarza KM PZPR — **Józefa Trusiewicza** i przewodniczącego Prezydium MRN — **Zygmunta Bezubika**.

Czyny społeczne rozwinęły się masowo u nas, tak zresztą jak i w całym kraju, po roku 1958, kiedy to plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu FJN podjęła uchwałę o obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wartość prac realizowanych społecznie co roku w naszym mieście wzrasta. W latach 1961—65 wykonane społecznie prace osiągnęły sumę 14,8 mln zł, czyli sięgały rocznie około 3 mln zł.

W 1967 r. plan globalnej wartości czynów przyjętych do realizacji przez poszczególne wydziały Prezydium MRN i jednostki im podporządkowane wynosił 8 mln 930 tys. 700 zł przy planowanym wkładzie ludności 4 mln 741 tys. 700 zł. Czyny o charakterze inwestycyjnym stanowiły 55,2 proc. Był to największy w porównaniu do kilku ostatnich lat program w zakresie czynów inwestycyjnych. Wartość zrealizowanych w ub. roku czynów sięgnęła kwoty 7 mln 542 tys. 800 zł, czyli była o 15,5 proc. mniejsza od sumy planowanej. Niemniej w porównaniu do wartości prac wykonanych w roku 1966 była o 23,8 proc. większa. Niepełnemu wykonaniu planowanych na ub. rok robót przeszkodziły brak materiałów, środków transportowych, nie najlepsza organizacja pracy na budowach i słaba aktywność niektórych środowisk.

Największy udział w ubiegłorocznych pracach społecznych miał Wydział Oświaty Prezydium MRN. Program Wydziału zakładał wykonanie robót ocenianych na ogólną sumę 4 mln 163 tys. 200 zł, 80,6 proc. tych prac zrealizowano. 100-procentowe wykonanie uniemożliwione było przez niedobór niektórych materiałów i nierytmiczna ich dostawę. Czyny obejmowały m. in. budowę szkoły podstawowej w Starosielcach — Ściankach, budowę przedszkola BSM, rozbudowę szkoły nr 6, budowę Młodzieżowego Miasteczka Służby Ruchu.

Niezależnie od prac społecznych planowanych przez Prezydium MRN i jednostki im podległe, na apel Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych w 1967 roku 135 instytucji zakładów pracy, szkół, wykonało dodatkowo nie ujęte w planie roboty przy porządkowaniu terenów zakładowych, szkolnych, sadzeniu drzew i krzewów, układaniu chodników. W rezultacie w ogólnym podsumowaniu prace społeczne zrealizowane w roku ub. osiągnęły w mieście wartość 12,5 mln zł, czyli sumę nie notowaną w ciągu kilku ostatnich lat.

W akcji czynów wyróżniali się przede wszystkim pracownicy Białostockiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego, KZKS w Starosielcach, BZPB w Fastach, Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Oddziału Robót Zmechanizowanych PKP w Starosielcach, Wytwórni Prefabrykatów CRS, Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, mieszkańcy poszczególnych osiedli, ulic i domów dopingowani i zachęcani m. in. przez Władysława Płockiego — przewodniczącego komitetu domowego nr 1, Wiktorię Prus — przewodniczącą komitetu ulicznego nr 5, Stanisława Jabłońskiego — przewodniczącego komitetu domowego przy ul. Jurowieckiej, Sergiusza Mokusieja, Jana Szempińskiego, Alberta Radulskiego, Bazylego Misiejuka, red. Włodzimierza Chacieja, Franciszka Pawelca i Szymona Opolskiego — przewodniczących komitetów osiedlowych nr 15, 19, 17, 25, 7, 20, 10. (ib)

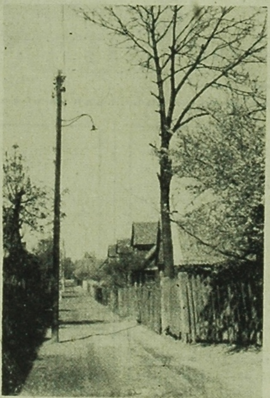
Czytelniczki postulują

Kłopot z „oczkiem"

Wszystkie kobiety wiedzą dobrze, jak potrafi na cały dzień popsuć humor fakt, że niespodziewanie „prysnie" oko w pończosze. I tu zaczyna się kłopot. Punkty repasacji czynne są z zasady od godz. 10. Wydaje nam się bardzo słuszny postulat naszych Czytelniczek, by punkty te (przynajmniej niektóre) były czynne również w godzinach wcześniejszych. Nie sprawi to nikomu większych kłopotów, tym bardziej, że placówki w których zlokalizowane są te punkty, otwierane są zazwyczaj we wczesnych godzinach porannych. (dal)

Komunikat

Międzyzakładowy Klub „Spółdzielca" przy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej (Manifestu Lipcowego 11/1) organizuje 2 czerwca br. o godz. 15.30 w sali widowiskowej Klubu imprezę pod nazwą „Dymek z papierosa". Szczególnie mile widziani są członkowie spółdzielni.



STARY BIAŁYSTOK Fragment ulicy Prostej.
Fot. S. Hryniewicki

Dzieci dziękują

Ponad 170 maluchów przebywa w Państwowym Domu Małych Dzieci w Zwierzyńcu, jedynym tego typu w całym województwie. Tu znalazły swój drugi dom, którego nie mogli im stworzyć rodzice z różnych przyczyn losowych. Dom Małych Dzieci znajduje się w gestii Wydziału Zdrowia, ale nie zapominają o nim także zakłady produkcyjne, instytucje i szkoły.

Z dowodami pamięci z ich strony spotykają się maluchy nie tylko na „gwiazdkę" i Dzień Dziecka, ale także w pozostałych okresach roku. Szczególne zainteresowanie wykazuje Komisja Kobieca przy Radzie Zakładowej Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa. Okazano dużą pomoc przy budowie boiska, uzupełnia się piasek w piaskownicach, obdarowuje dzieci zabawkami. Przed Dniem Dziecka maluchy otrzymały kolejny zestaw książek. Również Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych nie zapomina o wychowankach Domu Małych Dzieci, szczególnie w okresie „gwiazdki".

Z okazji Dnia Dziecka zabawki ofiarowali dzieciom uczniowie szkół podstawowych nr 25, nr 14 i nr 6, którzy nawiązali również serdeczne kontakty z wychowankami Domu Małych Dzieci. Dzieci serdecznie dziękują również innym ofiarodawcom zabawek — Oddziałowi Ginekologicznego Szpitala MSW i Tkalni Kolorowej z fastowskiego Kombinatu.

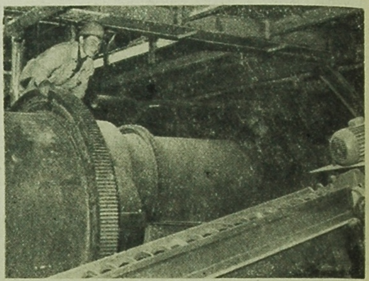
Wierzymy, że o małych wychowankach Domu Dziecka w okresie ich święta nie zapomną także inni. Te dzieci są szczególnie spragnione serca i pamięci. (dal)

Śladem naszych interwencji

„Piwne" konsekwencje

Prowadzona sprzedaż piwa w kiosku Spółdzielni Inwalidów „Podlasie" nr 8, mieszczącym się przy ul. Ostrowskiego róg Lipowej w Białymstoku, powoduje zanieczyszczanie otoczenia oraz klatki schodowej w bloku nr 1 przy tej ulicy. Ponadto sprzedawca nie zachowuje elementarnej higieny przy sprzedaży artykułów spożywczych i piwa.

Zasygnalizowani o tym, ze Czytelników poprosiliśmy o zajęcie w tej sprawie stanowiska Państwowego Miejskiego Inspektora Sanitarnego dla miasta Białegostoku. PMIS błyskawicznie ustosunkował się do powyższych niedociągnięć w zakresie higieny otoczenia i wystąpił do Wydziału Handlu Prezydium MRN w Białymstoku z wnioskiem o wstrzymanie sprzedaży w tym kiosku piwa, zaopatrując go w szeroki asortyment innych napojów chłodzących. Sądzimy, że Wydział Handlu Prezydium MRN rozpatrzy powyższe okoliczności i wyda słuszną decyzję, zmierzającą w kierunku zlikwidowania tych „piwnych" konsekwencji. (jg)



Montaż agregatów w fabryce polewy, która jest budowana przy Szosie do Zielonej Fot. R. Sieńko

Wystawa — kiermasz

◆ Sport ◆ Turystyka ◆ Camping

W dniach od 1 do 7 czerwca br. zorganizowana zostanie na Plantach w Białymstoku wystawa — kiermasz pod hasłem: Sport — Turystyka — Camping. Uczestnikami wystawy — kiermaszu będą: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, MHD Artykułami Przemysłowymi, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem i Centralna Składnica Harcerska w Warszawie Oddział w Białymstoku. A więc zakłady związane są z działalnością sportową i turystyczną.

Oryginalną, a przy tym niezwykle pożyteczną atrakcją wystawy — kiermaszu będą imprezy „towarzyszące". Pierwszą jest pokaz użytkowania sprzętu turystycznego, odzieży turystycznej oraz pokaz mody dziewczęcej i chłopięcej. Konkurencjami niejako sportowymi podczas trwania wystawy — kiermaszu, będą zawody kolarskie dla dzieci oraz konkurs „rysujemy na asfalcie" o tematyce Wyścigu Pokoju.

Wszystkie artykuły pokazane na wystawie będzie można kupić na bogato zaopatrzonym kiermaszu. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka uwzględniono także kiermasz zabawek. Pierwsza tego rodzaju wystawa będzie zatem nie tylko terenem biernej ekspozycji artykułów sportowych i turystycznych, ale i czynnej rywalizacji ich twórców. (lel)

„Sukienka i piosenka"

Już po raz drugi w bieżącym sezonie **Powszechny Dom Towarowy** w Białymstoku zaprezentował szerokiej rzeszy swych klientów nowe modele ubrań damskich, męskich i dziecięcych. Tym razem PDT zorganizował dwa pokazy mody w świetlicach **Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego i Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana.** Prezentowane tam modele uwzględniały najnowszą linię prezentowaną przez paryskie domy mody, a wykonały je Zakłady Przemysłu Odzieżowego grupy „Południe". Wszystkie modele za kilka dni ukażą się w sprzedaży w stoiskach PDT.

Pokaz mody urozmaicony był występami piosenkarek **Bogdany Zagórskiej i Wandy Jakubowskiej** oraz sekcji rytmicznej pod kierownictwem **Mieczysława Urbańskiego.** Konferansjerkę prowadził **Stanisław Cewiński.** (CH)

NIEPROSZONE CZWARTKI

Przed ostatnim dzwonkiem...

W SZKOŁACH zbliża się koniec roku nauki. Dochodzimy do podsumowania wyników całorocznej pracy. Wiele będzie radości z dobrze wypełnionego obowiązku, będą także łzy wywołane brakiem promocji. Ale nie o tym chciałem dzisiaj pisać. Idzie mi o corocznie powtarzane błędy, które co roku wytykam, a które władzom oświatowym w mieście wpadają jednym uchem, a wylatują natychmiast drugim.

WEŹMY chociażby organizowane rok rocznie wycieczki. Podobno robi się je z myślą poznania kraju rodzinnego. Jadą więc uczniowie pod opieką nauczycieli na te niby krajoznawcze wojaże, jadą byle dalej od Białegostoku: nad morze, w góry, do Krakowa, na Śląsk. Zanim dojadą są już tak wymęczeni podróżą, że niewiele mogą zobaczyć i zapamiętać. Wycieczki tego rodzaju nie są tanie. Wiedzą o tym organizatorzy, wiedzą także rodzice. Wycieczki takie nie są też wiele warte.

NA PRZYKŁAD przyszli nauczyciele szkół podstawowych jadą na obóz wędrowny w góry. Spędzą tydzień lub dwa na wędrówce, powrócą pełni wrażeń, a na jesieni przystąpią do pracy w wiejskiej szkole. Co będą w stanie opowiedzieć swoim uczniom? Że Tatry są wysokie, piękne, że rosną tam różne drzewa i rośliny będące unikalnymi okazami europejskiej flory. Zgoda, powiedzą to. A o naszym województwie co będą mogli opowiedzieć dzieciom? Przeważnie nic, albowiem przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Białostocczyzny nie są tematami, które znają.

DZIWIMY SIĘ, że tak mała liczba absolwentów szkół wyższych powraca do pracy na teren naszego województwa, nawet jeśli w innych województwach zadowalają się pracą równorzędną lub gorszą od tutaj im proponowanej. Nie powinno być miejsca na zdumienie, albowiem sami jesteśmy grzeszni. Nie potrafimy rozbudzać i pielęgnować od najmłodszych lat w dzieciach uczucia miłości, przywiązania i dumy wynikającego z faktu pochodzenia z pięknej ziemi białostockiej. Ażeby takie uczucia prawidłowo wśród dzieci i młodzieży kształtować trzeba własny region dobrze znać i kochać. A tu wracamy znowu do tego, że jak wycieczka to do Wieliczki, a nie do Wiżajn, jak obóz wędrowny to w Tatrach lub Sudetach, a nie po Szeskich Górach czy Puszczy Boreckiej, itd. itp.

POTEM taki absolwent, przy byle spotkaniu z kielczaninem czy rzeszowiakiem baranieje, albowiem tamci znają swój region, chwalą się Górami Świętokrzyskimi i Bieszczadami, a nasz jak sierotka, zapomniawszy języka w gębie milczy i ani słowa nie potrafi powiedzieć o pięknie ziemi białostockiej. Wspomni może o Augustowie i Białowieży, ale poza tym nie wie nic.

DLATEGO też pora byłaby odpowiednia po temu, by przyjrzeć się z bliska pedagogicznym założeniom kultywowanej od lat i bezkrytycznie przyjmowanej przez wszystkich zainteresowanych praktyce wielodniowych, odległych i drogich wycieczek, skutkiem których rozwija się może podróżowanie, ale nie krajoznawstwo, a już najmniej poznawanie ziemi rodzinnej.

JOTEL